Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 27 października 1937 r. | Nr. 296

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do... i przesyłką pocztową zł. 2.50

Agenci kominternu chcieli wydać

w ręce czerwonych port w Tangerze

LIZBONA, 26.10. Policja międzynarodowa w Tangerze na podstawie dochodzeń, wpadła na trop, że agenci Kominternu, wraz z wysłannikami czerwonej Hiszpanii przygotowywali zamach komunistyczny w Tangerze.

Głównym wykonawcą planu tego był Julio Torvero, członek komitetu wykonawczego Kominternu, który otrzymał polecenie przeprowadzenia tej delikatnej gry, w rezultacie której Tanger miałby przypaść czerwonym.

W akcji miała współdziałać załoga pewnego okrętu sowieckiego, który „przypadkowo" stał na redzie portu w Tangerze.

Zajęcie tego portu, którego znaczenie jest olbrzymie, byłoby wielkim sukcesem dla czerwonych, że postanowili oni zaryzykować tę niebezpieczną grę, mimo groźnych konsekwencji międzynarodowych, któreby niewątpliwie taki zamach za sobą pociągnął.

Niewiadomo czy plan Kominternu zostałby wykryty przez policję, gdyby nie „burzliwe" życie Torvero, który oszczędzał pieniędzy kominternowskich co zwróciło na jego osobę uwagę tajnej policji.

Decydujący sukces

JAPOŃSKI

TOKIO, 26.10. Z kół japońskiego ministerstwa wojny komunikują, że zdobycie pasa obronnego pod Taszang, położonego 10 km na północny zachód od Szanghaju, oraz równoczesny atak na linię kolejową Szanghaj — Nankin, należy uważać za „decydujący zwrot w obecnej sytuacji wojennej". Zaznaczają, że 3-dniowe zmagania o Taszang, gdzie armia japońska posuwała się z wielkim trudem naprzód, musząc walczyć o każdą piędź ziemi, wywalczono zwycięstwo, które pod względem znaczenia może być porównane ze zdobyciem słynnego 203-metrowego wzgórza pod Portem Artura w wojnie japońsko-rosyjskiej.

Delegacja niemiecka

NA ROCZNICĘ 15-LECIA MARSZU NA RZYM

RZYM, 26.10. Cała prasa donosi na naczelnych miejscach o bliskiej wizycie w Rzymie delegacji niemieckiej, złożonej z min. Hessa, min. Franka i gauleitera Berlina Goerlitzera, którzy wezmą udział w wielkiej uroczystości włoskiej, związanej z obcohdem 15-ej rocznicy marszu faszystowskiego na Rzym.

„Tribuna" pisze: Naród włoski zdaje sobie sprawę z wielkiej doniosłości udziału wybitnych osobistości niemieckich w obchodzie faszystowskim. Włochy witają znakomitych gości reprezentujących triumfalne odrodzenie wielkiego zaprzyjaźnionego narodu niemieckiego.

Ulgi budowlane będą ograniczone

tylko do małych mieszkań dla najszerszych rzesz

WARSZAWA, 26.10. (Tel. wł.) W Ministerstwie skarbu opracowywany jest projekt zmiany ustawy o ulgach podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego.

Ulgi te dotychczas są dwojakiego rodzaju: zwalniają nowo wybudowane domy od podatków państwowych na okres od 10 do 15 lat oraz zezwalają na odliczanie kosztów budowy od sumy uzyskanego przez budującego dochodu, podlegającego opodatkowaniu.

Obowiązująca ustawa przewidywała, że ulgi te miały trwać do 1940 roku.

Obecnie Ministerstwo projektuje wprowadzenie zmian w tej ustawie w tym kierunku, które to rozporządzenie wchodzi w życie..., szych mieszkaniach 1 i 3-izbowych. Budownictwo luksusowych domów, które nie zaspokajało mieszkaniowych potrzeb społecznych nie będzie na przyszłość premiowane.

Kredyty na budownictwo małych mieszkań nie będą mniejsze w roku przyszłym od tegorocznych. Wyniosą one około 25 milionów zł.

Rząd ma zamiar wydatnie zwiększyć pomoc kredytową dla Tow. Osiedli Robotniczych, które w rb. otrzymało 10 miln. zł.

Jednocześnie rząd projektuje stopniowe w ciągu 5 lat zniesienie ochrony lokatorów, co powinno przyciągnąć — mimo cofnięcia ulg — kapitały prywatne do budownictwa.

Przysięga wierności

KS. JULIUSZA BURSCHEGO

WARSZAWA, 26.10. (Tel. wł.) Pan Prezydent R. P. odebrał wczoraj w obecności p. ministra WR i OP Świętosławskiego, dyr. departamentu wyznań p. Franciszka Potockiego oraz szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, przysięgę wierności od ks. Juliusza Burschego, biskupa kościoła ewang.-augsburskiego.

Pomorska grupa

PARLAMENTARNA

WARSZAWA ,26.10 (tel. wł.) — W Grudziędzu odbyło się posiedzenie parlamentarnej grupy pomorskiej. Na posiedzeniu tym upoważniono posła Marchlewskiego do zakomunikowania marszałkowi Sejmu, że grupa parlamentarna pomorska postanowiła występować na terenie Izb ustawodawczych w sposób niednolity.

Straszna śmierć

TROJGA DZIECI NA ŚLĄSKU

We wtorek, o godz. 9.25 na przejeździe kolejowym w Piasku (powiat pszczyński) zdarzyła się wstrząsająca katastrofa, której ofiarą padło troje dzieci.

Przebieg wypadku był następujący: Pociąg osobowy, odchodzący o godz. 9 mn. 25 z Piasku do Pszczyny, opuścił przystanek kolejowy, mijając przejazd znajdujący się tuż koło przystanku. W tym momencie pewna handlarka mleka nazwiskiem Romanek podniosła zamkniętą zaporę i — pomimo ostrzegawczego wołania dyżurującego kolejarza — przebiegła przez tor kolejowy. Za nią pobiegli 5-letni Paszek Józef, 9-letni Sojka Faustyn i jego 5-letnia siostra Anna. Dzieci śpieszyły się do ochronki.

W tej chwili nadjechał od strony Pszczyny pociąg towarowy. Lokomotywa całym pędem najechała na grupkę dzieci, które w przerażeniu nie zdołały w porę uciec.

Sojka i jego siostra ponieśli śmierć na miejscu, Paszek zmarł w 15 minut po wypadku.

Ciała ofiar zostały formalnie zdruzgotane, a zwłaszcza 5-letniej Sojkówny, która wleczona była przez lokomotywę na przestrzeni około 30 metrów.

Pijane świnie

ROZSZARPAŁY KOBIETĘ

CZERNIOWCE, 26.10. Prasa rumuńska podaje, że we wsi Igeroasa świnie, które zjadły większe ilości odpadków od fabrykacji wina, dostały szału pod wpływem alkoholu, zawartego w zjedzonych odpadkach. Gospodyni, 64-letnia Maria Groicescu, chciała świnie rozpędzić, lecz te rzuciły się na nią i rozszarpały. Nadbiegli na pomoc ludzie zastali już tylko resztki zwłok, gdyż pijane świnie pożarły nieszczęśliwą.

„Oczyście ulice z żydów!"

Pogrom żydowski na ulicach Gdańska

GDAŃSK, 26.10. W związku z zajściami przeciwko Polakom i żydom na ulicach Wolnego Miasta w ubiegłą sobotę, wczoraj rano zupełnie nieoczekiwanie pojawiły się plakaty z odezwą kierownika śródmieścia gdańskiego partii narodowo - socjalistycznej, Kampego, który

zaprzecza, jakoby wykroczenia przeciwko żydom były zorganizowane przez partię narodowo-socjalistyczną.

Prasa hitlerowska w Gdańsku zamieszcza komunikat okręgowego biura NSDAB że partia potępia te wykroczenia.

Policja gdańska wydała komunikat, w którym opisawszy ogólnikowo zajścia sobotnie, wyjaśnia, że

„przyczyną wykroczeń było skupienie się w Gdańsku w ostatnich czasach znacznej ilości typów żydowskich ze Wschodu, spowodowane zajściami antysemickimi poza Gdańskiem".

Następnie komunikat policji zaznacza, że „ludność żydowska sprowokowała, wymyślając przechodniom z okien" oraz, że

„między aresztowanymi są przedstawiciele wszystkich warstw ludności, nie wykluczając mniejszości polskiej".

Wbrew temu gauleiter Forster na ostatnim kongresie NSDAB oświadczył: **„Tymczasem musimy oczyścić Gdańsk z żydów, ulice oczywiście wy sami, a jak się to robi, wiecie najlepiej".**

11 października w przemówieniu przez radio Forster powiedział:

„Będziemy występowali czynnie przeciwko żydom i niech potem nikt nie biegnie ze skargą do przedstawiciela dyplomatycznego Polski, gdyż nosy zwykłego żyda i żyda obywatela polskiego, są jednakowe".

że hitlerowcy gdańscy za cel swój ataków wzięli nie wyłącznie żydów, lecz również Polaków, świadczyć mogą następujące fakty.

W ubiegłą sobotę trzech hitlerowców wpadło do restauracji polskiego hotelu „Continental",

rozpędzili publiczność, steroryzowali służbę i pobili żonę właściciela restauracji.

W okolicy ul. Szerokiej kilku umundurowanych członków Hitler - Jugend napadło **na 2-ch spokojnie rozmawiających Polaków Kaffkego i Filarskiego. Pobili ich tak mocno, że jeden z nich ma połamane żebra.** W okolicy kościoła Piotra i Pawła tylko energiczna postawa właściciela polskiego magazynu uratowała jego szybę wystawową od stłuczenia. Napastnicy zbiegli wołając, że

„przyjdzie czas i na Polaków".

Chociaż kierownictwo partii gdańskich hitlerowców umywa ręce i wypiera się jakiej kolwiek inicjatywy w sobotnich zajściach, nikt temu nie wierzy.

Komisarz generalny R. P. dwukrotnie interweniował energicznie w sprawie zajść ulicznych i przypomniał p. prezydentowi senatu, że **wciąż jeszcze zachowuje moc swą protokuł, w którym senat wolnego miasta zobowiązał się zapobiegać wszelkim wrogim manifestacjom i aktom skierowanym przeciwko Polakom i obywatelom polskim.**

Anglia nie zwróci kolonii

Niemcom

LONDYN, 26.10. Poseł konserwatywny Amery, zajmuje ponownie w „Timesie" stanowisko wobec niemieckiego żądania kolonialnego.

Amery wypowiada się wprawdzie za porozumieniem z Niemcami w ramach ogólno - europejskich rokowań politycznych i gospodarczych i życzy przeforsowania żądań kolonialnych w drodze rokowań, ale mimo to dochodzi do wniosku, że Anglia nie może zwrócić kolonii Niemcom.

Odroczenie konferencji w Brukseli

Japonia nie weźmie udziału w obradach

BRUKSELA, 26.10. Przesunięcie terminu otwarcia konferencji 9 mocarstw z 30 bm na 3 listopada, czyli o cztery dni, zaproponowane przez Belgię z powodu ustąpienia rządu van Zeelanda, można uważać za ostateczne postanowione.

Rządy francuski i amerykański aprobowały już tę zmianę, zaś odpowiedź rządu brytyjskiego, która oczekiwana jest lada chwilę, ma być również przyzwalająca.

Pogloski, jakoby ze względu na belgijskie przesilenie rządowe konferencja 9 mocarstw miała być przeniesiona do Londynu, zostały z całą stanowczością zdementowane. Obecnie między głównymi mocarstwami prowadzone są pertraktacje w sprawie zaproszenia Rosji sowieckiej i Niemiec. Jak słychać, pertraktacje te zmierzają do zaproszenia tych dwóch państw jeszcze przed zebraniem się konferencji, a to ze względu na przyspieszenie tempa obrad konferencji, której posiedzenie zostało opóźnione wskutek belgijskiego przesilenia rządowego.

W toku prac konferencji będą prawdopodobnie zaproszone także inne państwa, jak Bolivia, Szwecja, Dania i Norwegia.

Z Tokio donoszą, że Japonia nie przyjmuje zaproszenia i uchyla się od wzięcia udziału w konferencji brukselskiej.

Amerykańska kariera Robinsona

Z biedaka w ciągu 10 lat multimilionerem

W Wiedniu zmarł 43-letni Oskar Robinson, multimilioner,

jeden z najbogatszych ludzi w Polsce,

stuprocentowy busnessman, którego kariera należy wprost do wyjątkowych w naszych stosunkach.

W r. 1927 Robinson był jeszcze zupełnym biedakiem, a w dziesięć lat później obracał setkami milionów złotych rocznie

i majątek jego urósł do astronomicznej wprost cyfry.

Zmarły Robinson był Żydem i pochodził ze Stryja w Małopolsce Wschodniej. Przed wojną pracował w restauracji, potem zajmował się handlem starzyzną, potem przerzucił się na handel drzewem. W tych zawodach jednak nie dorobił się pieniędzy, lecz zarabiał tylko na skromne utrzymanie. Wreszcie pewnego dnia jeden z jego przyjaciół zwrócił mu uwagę na to, że on,

człowiek energiczny, sprytny i obrotny, powinien się zająć dziedziną, która się może stać prawdziwą kopalnią złota, mianowicie handlem nierogacizną i eksportem przetworów mięsnych zagranicę.

Na rynku mięsnym zjawia się Robinson w r. 1927 w Mysłowicach, gdzie pracuje na targowisku. W r. 1928 osiada w Bydgoszczy. Wówczas — jak sam wiele razy powtarzał — był zupełnie bez pieniędzy.

Przystępuje do organizowania handlu trzodą chlewną i zakłada skromny warsztacik bekonowy. Sprzedaje do Gdańska trzodę, którą skupuje na Pomorzu i

w r. 1930 posiada już kapitał około 200.000 złotych.

Zakłada wówczas pierwszą swoją fabrykę bekonów w Nakle nad Notecią przy rzeźni miejskiej. W tym czasie należy już do gdańskiego związku bekonowego i stara się o to, by dostać się do polskiego związku.

W r. 1931 Robinson, już jako członek polskiego związku bekonowego,

zakłada dwie fabryki bekonów, mianowicie w Środzie i w Kępnie na Pomorzu i w r. 1932 buduje dużą fabrykę w Złoczowie w Małopolsce Wschodniej kosztem pół miliona zł.

Robinson stojąc na czele własnego koncernu czterech fabryk, produkujących bekony, zaczyna odgrywać na rynku poważną rolę. Z roku na rok rosną jego zyski. Staje się jednym z największych eksporterów, mianowicie

obsługuje 25 proc. ogólnego eksportu mięsnego tj. ponad 30 milionów złotych rocznego obrotu.

Jeśli chodzi o eksport do Ameryki, to Robinson odgrywa w nim jeszcze większą rolę, mianowicie dostarcza ponad 30 proc. wywożonych za ocean przetworów mięsnych.

W r. 1933 zamyka swoje dwie fabryki w Środzie i Kępnie, oddając je miastom, natomiast powiększa fabryki w Nakle i w Złoczowie, które zatrudniają tylko 300 osób, dzięki zmechanizowanej pracy.

Robinson korzystając z ulg budowlanych polegających na zwracaniu podatku dochodowego,

rozpoczyna w Warszawie budowę kilku wielkich czynszowych kamienic, m. in. przy ul. Wiejskiej i Marszałkowskiej. Skupuje akcje rozmaitych zakładów przemysłowych, zaczyna wywierać wpływ nie tylko na rynek eksportu mięsnego, lecz również i na inne dziedziny przemysłu.

Ożenił się Robinson przed czterema laty, gdy był jeszcze na dorobku. Obecnie jego żona liczy zaledwie 20 lat. Pochodzi z Czerniowiec w Rumunii i jest córką tamtejszego lekarza.

Zmarły przemysłowiec osierocił 3-letniego syna. Dla sprawowania opieki nad wielomilionowym majątkiem, pozostawionym dziecku oraz niepełnoletniej żonie, powołano radę familijną.

Milioner zmarł na atak serca, spowodowany przez bolesną dusznicę (angina pjectoris).

Główny inspektor pracy

na Śląsku

W dniu wczorajszym przybył na Śląsk dyrektor departamentu i główny inspektor pracy inż. Klott. Przyjazd dyr. Klotta do Katowic stoi w związku z zatargiem zarobkowym, dotyczącym pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta przez Komisję Arbitrażową w najbliższy czwartek.

Poza tym poruszył p. dyr. Klott na konferencjach w Katowicach sprawę punktów spornych, dotyczących umowy zarobkowej w przemyśle węglowym. Wreszcie wraz z nacz. Zagrodzkim odbył konferencję w sprawie wprowadzenia w życie rozporządzenia o skróceniu czasu pracy w podziemiach kopalni, które to rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 listopada br.

Sześć ofiar katastrofy

na kop. „Wujek"

Wczoraj o godz. 8 rano na kopalni „Wujek" w Brynowie nastąpiło silne tąpnięcie w podziemiach na głębokości 560 metrów, przy czym

trzech górników zostało zasypanych.

Na wieść o wypadku kierownik robót górniczych inż. Henryk Jaśkiewicz zjechał na dół, aby kierować akcją ratowniczą. Kiedy wydobywano już ostatniego z zasypanych górników, nastąpiło

drugie tąpnięcie u wejścia do filaru, w którym zawaliła się ściana. Inż. Jaśkiewicz został zasypany zwałami węgla, i mimo natychmiastowej pomocy ze strony kolumny ratowniczej poniósł śmierć.

Jak stwierdzono inż. Jaśkiewicz doznał kilku ran na głowie. Liczył on lat 39, osierocił żonę i jedno dziecko, zam. w Katowicach przy ul. Mikołowskiej. — Lżej ranni zostali: 40-letni Alfons Libera, 40-letni Paweł Jarek i 30-letni Jan Wójcik, a ponadto kontuzje odnieśli dalsi dwaj górnicy Erwin Rzychoń i Konstanty Biskupek.

W związku z katastrofą wyjechał na kopalnię inż. Zyzak, zastępca naczelnika Urzędu Górniczego w Katowicach, który prowadzi dochodzenia.

Więźniowi nr. 482 w Moabicie

nie grozi kara śmierci

WARSZAWA, 26.10 (tel. wł.). Wrócił z Berlina do Warszawy adw. Gustaw Bejlin, który w yjeżdżał w sprawie aresztowanej 19 sierpnia r.b. na dworcu w Berlinie przez policję polityczną Oktawii hr. Wielopolskiej. Jak się okazuje, wiadomości o tym, że aresztowaną zgładzono, są nieprawdziwe. Hr. Wielopolskiej kara śmierci nie grozi i może ona być tylko w najgorszym wypadku skazana na karę więzienia. Tak samo wiadomości o tym, że ma być ona wypuszczona na wolność za kaucją, nie są prawdziwe, ponieważ procedura sądowa w Niemczech nie przewiduje tego w sprawach podległych sądowi ludowemu.

Śledztwo w sprawie hr. Wielopolskiej trwa i jest nadal otoczone tajemnicą, ale niewiadomo kiedy będzie ukończone. Wina hr. Wielopolskiej z punktu widzenia władz niemieckich nie jest jeszcze ustalona, śledztwo bowiem nie zdołało dotychczas zgromadzić dowodów winy.

Ze względu na toczące się śledztwo nikt nie jest dopuszczany do oskarżonej i nikt nie otrzymał prawa widzenia się z nią nawet w obecności sędziego lub prokuratora. Hr. Wielopolska dalej przebywa w więzieniu w Moabicie jako więzień nr. 482. Dostała już pozwolenie na zajmowanie się pracą i w najbliższych dniach będzie zatrudniona w więziennych warsztatach. Jednocześnie pozwolono jej na korespondowanie z rodziną. Czuje się ona zupełnie dobrze.

Władze niemieckie dotychczas nie wyjawiły powodów aresztowania, tłumacząc tę swoją decyzję tym, że śledztwo trwa i że dopiero po zakończeniu akt oskarżenia sprecyzuje zarzuty stawiane oskarżonej.

KTO WYGRAŁ?

W trzecim ciągnieniu 4 dnia loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr. 152102.

15.000 zł na nr 142687.

Po 500 zł na n-ry: 90 52571 67620 104748 183079.

Po 400 zł. na n-ry: 102706 135468 148821 183151.

Po 200 zł na n-ry: 7108 11800 34567 85598 55127 56040 59558 79591 96606 99497 108800 143916 179957 181956 185773.

W I i II ciągnieniu 5 dnia loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł na nr 115751.

5000 zł na nr 61713.

2000 zł na nr 90636

Po 1000 zł na n-ry: 48767 79607 179704 191202.

Po 500 zł na n-ry: 52277 75635 82021 118394 121700 148859.

Po 400 zł na n-ry: 119 22411 81689 5811[illegible] 111388 116372 135655 144679 158191 18049[illegible] 191069.9.

Po 200 zł na n-ry: 14201 22667 34981 4925[illegible] 52528 54523 94688 147859 178106.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Belgia 89.30, Holandia 292.60, Londyn 26.19, Nowy Jork kabel 5.29,25, Paryż 17.87, Praga 18.50, Sztokholm 135.10, Szwajcaria 122, Wiedeń 99.

Papiery procentowe: Dolarówka 38.75, 3 pr. inwest. I em. 67.75, II em. 69, 4 pr. konsolid. 58.75, Konwers. 62, 4 i pół pr. poż. wewn. 55.13.

Akcje: Bank Polski 106.50, Warsz. Cukier 33.25, Warszawski Węgiel 22.75, Lilpop 51, Ostrowiec 24.50, Starachowice 30.50, Haberbusch 41, Żyrardów 53.50.

Ł. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

74) ——

Wielki aktor — w normalnym usposobieniu milczący, zamknięty w sobie — zaczął z natchnieniem opowiadać o buddyjskiej plastyce w Japonii, o czem nikt z siedzących przy stole nie miał najmniejszego pojęcia. Daniel Barker słuchał uważnie, nic nie rozumiejąc. Porwała go potężna moc wymowy, niezwykła żywiołowość, bijąca oszałamiającym strumieniem z każdego słowa. Im dłużej słuchał, tym lepiej się czuł. Dopiero teraz uzmysłowił sobie, że ma w kieszeni prawie dwadzieścia tysięcy złotych, że skończyły się wyczerpujące poszukiwania pieniędzy, że ma przed sobą otwartą drogę i może nadal szukać ojca. Uczucie szczęścia i żądza życia wypełniły go po brzegi. Wszystko mu się wydało pięknem, nęcącem jak nigdy i ogromny luksusowy lokal, i orkiestra, i wino, i podchmielony wielki artysta, i radość, rozdana dokoła szczodrą ręką nieznanej bogini Kobiety były wprost nadzwyczajne! Zupełnie zapomniał, że istnieją na świecie. Przypatrzył się swojej sąsiadce z takiem zdziwieniem, jakby po raz pierwszy widział krótko obcięte czarne włosy o niebieskawostalowym połysku, małe zgrabne uszy, śniadą matową cerę i piersi, spokojnie falujące pod lekką suknią. Maliczówna nie zwracała żadnej uwagi na Barkera, wpatrzona w przestrzeń nieruchomem spojrzeniem wielkich szarych oczu o rozszerzonych, zastygłych źrenicach.

Nowina zakończył referat o plastyce buddyjskiej i poruszył inne, znacznie ważniejsze zagadnienia — kwestję teatru.

— Teatr jest wieczny i nieśmiertelny. Ladies and gentelment. Jest radio, są filmy mówione, zjawią się jeszcze inne, cudowniejsze wynalazki, a on będzie żył. Te wszystkie sztuczki znikną, a on będzie żył! A dlaczego? Pytam się, dlaczego?

— No już nie nudź, gadaj! — zawołała niecierpliwie Stefcia Krupska.

— Dlatego, że człowiek stoi na scenie. Żyjący człowiek, którego nic nie zastąpi. Ludzie jak dzieci bawią się aparatami, wynalazkami, ale to wkrótce zaczyna męczyć i nudzić. A więc może człowieka zadowolić martwa maszyna? No, ladies and gentlemen! Bo człowiek nosi w sercu boską tęsknotę za człowiekiem. I dlatego teatr jest wieczny i niezastąpiony! W ostatni wieczór przed końcem świata teatr będzie grał...

Obie panie zgodnie przerwały dalszą orację oświadczeniem, że są śpiące, zmęczone i dlatego muszą niezwłocznie iść do domu.

Nowina panicznie obawiający się świtu, a jeszcze więcej samotności, usilnie prosił o półgodzinki, ale panie kategorycznie odmówiły.

Był biały dzień gdy opuścili „Adrię". Przy wejściu na chodniku stało kilku mężczyzn, prowadzących ożywioną rozmowę na jakiś temat oczywiście bardzo wzniosły, gdyż po pewnej ilości alkoholu i nad ranem tylko takie tematy dają ukojenie buntowniczej duszy polskiej. Jeden z nich pozdrowił Nowinę, który uchwycił jednem uchem kilka słów i momentalnie z dziką pasją rzucił się w wir namiętnej dyskusji.

Obie panie, Barker i Elmann stali na uboczu i jakiś czas czekali.

— To nie ma sensu — odezwała się Stefcia Krupska — godzinami może gadać. Chodźmy, George.

Maliczówna otuliła się szczelnie w cienki jedwabny płaszcz, jednak niewiele to pomogło, bo drżała z zimna prawdopodobnie.

— Pan mnie odprowadzi, kapitanie? — zapytała. Wyraz twarzy miała surowy i nieprzystępny.

Barker skłonił się.

Panowie pożegnali się, natomiast panie rozmawiały jeszcze ze dwadzieścia minut, ponieważ się okazało, że zapomniały omówić pokrótce paru spraw niecierpiących zwłoki. Potem nastąpiło czułe pożegnanie, jakby się rozstawały na niewiedzieć, jak długi czas.

(D. c. n.)

„STALOWA WOLA"

Poemat woli, energii i czynu

Fala niekłamanego entuzjazmu bije ze szpalt dzienników piszących o nowym wspaniałym poemacie energii, woli i techniki — jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy w Sandomierszczyźnie. Ta

fala entuzjazmu bije dzisiaj z równą siłą, jak biła fala sceptyzmu, gdy przed rokiem wicepremier Kwiatkowski kreślił perspektywy tego zamierzenia w Sejmie.

Ileż to głosów zastrzeżeń podniosło się wówczas! Z iloma to radami pospieszono, albo wręcz zakwestionowano realność projektu wobec „braku entuzjazmu dla tego rodzaju poczynań na wzór Italii czy Niemiec!" „Trzeba — wołano—stworzyć warunki do zbiorowego entuzjazmu a wówczas będzie można urzeczywistniać gigantyczne dzieła".

Bodajże — nie cały rok upłynął — a dokonywuje się dzieło na większą miarę aniżeli Gdynia i — entuzjazm buchnął z łam wszystkich niemal dzienników z siłą żywiołową dla... Stalowej Woli.

„Stalową Wolą" nazwana została wioska Pławo, między Rozwadowem a Niskiem. Jeszcze kilka miesięcy temu był to tylko wspaniały teren łowiecki. Dzisiaj, za kilka miesięcy ukończone zostanie tam „stalowe miasto", czynne będą huty stali szlachetnej, zatrudniające

wielotysięczne rzesze robotnicze.

„Stalowa Wola" — symbolizuje swą nazwą rozpoczęte dzieło, około którego koncentrować się będzie entuzjazm, energia i wola narodowa, tworząc serce gospodarcze Polski.

„Stalowa Wola" to tylko jeden z fragmentów Centralnego Okręgu Przemysłowego, mieszczący w sobie jedynie olbrzymie „Zakłady Południowe".

Cóż to jest Centralny Okręg Przemysłowy? Jak pisze jeden ze sprawozdawców wycieczki dziennikarzy i publicystów, odbytej przed kilku dniami pod przewodnictwem wicepremiera inż. Kwiatkowskiego — gdy jedną nóżkę cyrkla wbić w Sandomierz i zatoczyć koło o promieniu 100 kilometrów — zakreślimy granicę tej części Polski, która otrzymuje nazwę

Centralnego Okręgu Przemysłowego.

— Przez z górą sto lat — powiedział wicepremier Kwiatkowski — **centrum Polski było kresami** dla zaborców...

Zaborcy uniemożliwiali ożywienie gospodarcze centrum Polski, przebogate w złoża mineralne i żyzność gleby. I długie lata po odzyskaniu niepodległości ten obszar posiadający znakomite warunki do rozwoju, posiadający potężną arterię komunikacyjną wodną i mogący dysponować ogromną siłą wodną — był symbolem nędzy, ciemnoty, bezsilty.

Centralny Okręg Przemysłowy dzieli się według planu opracowanego na 3 podokręgi: A) znajdujący się na zachód od Sandomierza — **przemysłowy** B) na wschód od Sandomierza — **rolniczy** C) na południe — **przetwórczy.**

We wszystkich tych podokręgach wre praca w tempie amerykańskim. Kończy się budowa w Rożnowie potężnej tamy, która ujarzmi kapryśne wody Dunajca i chroniąc ludność rolniczą od klęski powodziowej jednocześnie dostarczy taniej energii elektrycznej, zasilającej warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze. Montowane są w zawrotnym tempie gazociągi, rosną jak na drożdżach fabryki w Rzeszowie, Nisku Rozwadowie, odkrywa się bogate złoża nafty.

Dzisiaj pracuje już dziesiątki tysięcy ludzi, za kilka lat pracować będzie setki tysięcy.

Pustynna połać kraju dzieląca zachód Polski od wschodu wypełniona zostanie uprzemysłowionym okręgiem, klamrą spinającą gospodarczo Państwo — mającą jednocześnie olbrzymie znaczenie **na wypadek wojny.**

Czy powstanie nowego okręgu przemysłowego może się ujemnie odbić na naszym okręgu przemysłowym, jakim jest Zagłębie Węglowe? Napewno nie! Okres kryzysu mógł w nas wpoić złudne przekonanie, iż mamy za wiele przemysłu. Dzisiaj już jasnym się staje, że w najbliższym czasie obecna produkcja przemysłowa będzie nie wystarczającą, że

jesteśmy za mało uprzemysłowieni w porównaniu z innymi narodami.

To też powstanie Centralnego Okręgu Przemysłowego z ogromnymi zapotrzebowaniami technicznymi, pędnymi — może wpłynąć jedynie i na ożywienie przemysłowe w Zagłębiu Węglowym.

Gdy piszemy te słowa, jakże mocnego i przekonywującego wyrazu nabiera

program Marszałka Śmigłego-Rydza wypowiedziany na zjeździe legionistów w Krakowie.

gdy mówił jak mamy wyjść z prymitywu, w którym żyjemy:

„Po pierwsze: mieć silną, dobrą armię, któraby gwarantowała spokój zewnętrzny.

Pod rugie: żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, bezpieczeństwo jutra w naszym życiu wewnętrznym.

Po trzecie: Mając pokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty, ideowy, karny zespół ludzi, którzy już mają dość krętych, zatęchłych dróg i własnych najrozmaitszych gier, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie i którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej!

Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia życia Polski, jako państwa wyżej, na szczebel wyższy, życie każdego Polaka.

Marszałek Śmigły-Rydz mówił wielkimi skrótami. Te skróty znajdują już swe wspaniałe rozwinięcie w życiu, a między innymi we wspaniałym poemacie energii, woli, rozumu i czynu jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy, jakim jest „Stalowa Wola".

STEFAN ARNOLD

Wiedeń -- Budapeszt -- Warszawa

Prasa austriacka o wizycie min. Schmidta

W związku z wyjazdem do Warszawy sekretarza stanu Schmidta ogłaszają dzienniki wiedeńskie artykuły o stosunkach polsko-austriackich, redagowane

w duchu dla Polski serdecznym i pochlebnym.

Na wyróżnienie zasługują dwa głosy, a mianowicie „Neue Freie Presse", która oświetla związki kulturalne między obu państwami i „Neuigkeits Weltblatt", który kładzie nacisk na stronę polityczną wizyty warszawskiej.

Organ kanclerza Schuschnigga, wspomniawszy o czynach Sobieskiego, jako o punkcie szczytnym działania narodu polskiego i austriackiego na terenie międzynarodowym zwraca uwagę na podobieństwo roli dwu bohaterów Polski i Austrii —

marszałka Piłsudskiego i kanclerza Dollfussa.

Twierdzi, że kult, jakim cieszą się ci dwaj bohaterowie, łączy silniej, niż każdy inny węzeł, oba zaprzyjaźnione państwa. Przyjaźń między Polską a Austrią opiera się zresztą nie tylko na braku jakichkolwiek momentów, mogących rozdzielić oba państwa, ale i na wspólnocie interesów gospodarczych, kulturalnych i politycznych. Wyrazem tej wspólnoty była wizyta min. Becka wiosną zeszłego roku. W ostatnich latach — wywodzi dalej „Neuigkeits Weltblatt" — doznały silnego pogłębienia i rozszerzenia także

stosunki polsko - węgierskie,

co wpływa dodatnio na rozwój stosunków austriacko-polskich.

Na linii austriackiej polityki zagranicznej leży pielęgnowanie przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami, a przede wszystkim z państwami sukcesyjnymi monarchii austriacko-węgierskiej. Do państw tych w pewnej mierze należy i Polska.

Wzmianka o Węgrzech w wywodach organu kanclerza Schuschnigga nie jest może przypadkowa, zwłaszcza że także rządowa „Reichspost" w swoim komentarzu do wizyty warszawskiej dr Schmidta uczyniła aluzję do trójkąta:

Wiedeń — Budapeszt — Warszawa.

Tak więc wizyta warszawska dr Schmidta, oceniana pierwotnie jako akt zwykłej kurtuazji, nabiera, zdaniem wiedeńskich kół dyplomatycznych, cech aktu wielkiej doniosłości politycznej.

Konfiskata pierwszej odezwy

STRONNICTWA PRACY

Wydana w nakładzie 300.000 pierwsza odezwa Stronnictwa Pracy została częściowo skonfiskowana. Świeci ona 5 białymi plamami.

Odezwa jest zatytułowana „Nadeszła godzina czynu! Stronnictwo Pracy do Polaków".

Odznaczenie

GEN. SIKORSKIEGO

Kapituła orderu św. Jerzego w Rzymie na swym ostatnim posiedzeniu nadała wielki krzyż tego orderu gen. Wł. Sikorskiemu.

Motywem odznaczenia jest uznanie wybitnych zasług gen. Sikorskiego dla chrześcijaństwa. Przede wszystkim więc — rola przy odparciu nawały bolszewickiej w r. 1920. Następnie działalność na stanowisku ministra spraw wojskowych R.P. Wreszcie — umacnianie podstaw moralności chrześcijańskiej w pracach politycznych i wojskowych, ogłoszonych w książkach i artykułach.

Order św. Jerzego ustanowiony został w XIII w., a zatwierdzony — bullą papieża Inocentego VIII w r. 1487. W kapitule zasiada obecnie dwóch kardynałów, trzech biskupów, generał zakonu Franciszkanów oraz kilka osób świeckich.

Protest przeciwko ustąpieniu

DYR. KIERZKOWSKIEGO

Uchwała Rady Głównej Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych z dn. 22 bm. o odwołaniu p. Kierzkowskiego ze stanowiska naczelnego dyrektora Związku jest źródłem fermentów wewnętrznych w łonie Rady Głównej. Senator Wł. Malski zakwestionował prawomocność uchwał ostatniego posiedzenia Rady powołując się na artykuły statutu, które domagają się corocznego ustąpienia 2-3 członków Rady przez losowanie i zmian w prezydium Rady, co nie zostało dokonane przed przyjęciem uchwał.

Do oświadczenia tego przyłączyli się członkowie Rady: Szczepan Ciekot, Józef Gliński, sen. Piotr Olewiński, pos. Leon Suchorzewski i Władysław Jaruzelski.

Jak oceniają w Anglii i Francji

wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy

Ponieważ w ostatnich czasach uwaga opinii polskiej często była absorbowana sprawami dotyczącymi skrócenia czasu pracy, podwyższenia płac w górnictwie, warto zapoznać się z sytuacją jaka panuje pod tym względem za granicą, w krajach tak silnych finansowo tak bogatych jak Anglia i Francja.

Poniżej przytaczamy kilka informacji z tych krajów. Powinny one więcej trafić do przekonania od długich wywodów, bowiem wymowa ich jest bardzo przekonywująca:

OPINIA ANGIELSKA O SKRÓCONYM CZASIE PRACY

Na jesiennej konferencji Związku Angielskich Izb Handlowych w Manchester przewodniczący konferencji, Sir Geoffrey Clarke wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poświęcił wiele uwagi skróceniu czasu pracy.

„Żądanie skrócenia czasu pracy do 40 godzin w tygodniu — mówił sir Clarke — powinno być starannie rozpatrzone przez wszystkich przemysłowców. Nawet w okresie protekcjonizmu i kontyngentowania przywozu zmuszeni jesteśmy pracować

w warunkach ostrej konkurencji,

zwłaszcza jeżeli chodzi o eksport. Zyski z transakcji eksportowych nie przekraczają 5 proc., a wobec zwyżki płac i cen surowców, nawet i ten skromny zysk coraz trudniejszy jest do osiągnięcia. Wiele firm już teraz eksportuje ze stratą, pokrywając je podwyżką cen na rynku wewnętrznym. Ma to na celu utrzymanie rynków zagranicznych, które raz stracone, nie tak łatwo będzie odzyskać.

To też obecnie skrócenie czasu pracy o 10—12 proc., jeżeli nie nastąpiłoby we wszystkich krajach, z pewnością odbiłoby się bardzo ujemnie na naszym eksporcie.

Francja dała nam najlepszy przykład, do czego prowadzi skrócenie czasu pracy.

Koszty utrzymania podniosły się tam tak znacznie, że w dużym stopniu skompensowało to korzyści płynące z dewaluacji franka.

Skrócenie czasu pracy doprowadziło do ustawicznych zatargów z robotnikami i strajków. Olbrzymie straty ponieśli kupcy detaliczni. A nawet francuski świat pracy zaczyna się uskarżać na fatalne skutki zastosowania 40-godzinnego tygodnia do wszystkich rodzajów pracy".

SPRAWA ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE ANGIELSKIM

„Daily Herald" donosi, że minister pracy Brown oddalił żądania podwyżki zarobków, wysunięte ostatnio przez związki górnicze.

Górnicy motywowali swoje żądania zwyżką kosztów utrzymania, które w jednym tylko miesiącu wrześniu podniosły się o 2 proc.

Min. Brown uznał to jednak za niedostateczny powód do podwyżki zarobków.

SKUTKI SKRÓCENIA CZASU PRACY.

Badania nad warunkami i możliwością zwiększenia produkcji we Francji, nakazane dekretem z 25 sierpnia rb., doprowadziły już w niektórych okręgach do pewnych rezultatów. Izba Przemysłowo-Handlowa Waucluse oświadczyła na podstawie dotychczas zebranych danych, dotyczących 21 gałęzi przemysłu, że

rozmiary produkcji uległy ostatnio poważnemu skurczeniu, co w przeważającej części należy przypisać wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy.

Zupełnie do tego samego wniosku doszła Izba Przemysłowo-Handlowa w Lille, której prezes wyraźnie zaznaczył w specjalnym liście do Prezesa Ministrów, że jedynie zwiększenie wydajności pracy bez wzrostu kosztów produkcji może doprowadzić do lepszego wykorzystania sił wytwórczych we Francji. — Izba Przemysłowo Handlowa w Douai domaga się nawet

całkowitego zawieszenia ustawy o 40-godzinnym czasie pracy aż do czasu, kiedy zostanie ona wprowadzona i w innych krajach.

W tym samym tonie utrzymane jest oświadczenie Komitetu Gospodarczego w Marsylii.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Odczyt Związku Polskiego w Sosnowcu

Dnia 25 bm. w sali Domu Katolickiego odbył się odczyt Zw. Polskiego pt. „Jak odżyd-dzono Płock", który wygłosił p. Gustaw Nowak, prezes tamtejszego Koła Zw. Polskiego. Odczyt zgromadził na sali ponad 500 osób, które z pełnym zainteresowaniem wysłuchały prelekcji, zawierającej wiele wskazówek, jak rozpoczynać zakładanie nowych placówek i co w tym względzie zrobiono już w Płocku.

P. Gustaw Nowak — człowiek pełen energii i poświęcenia dla sprawy unarodowienia handlu — w słowach prostych, opartych na własnych przeżyciach i doświadczeniu, wykazał, iż chwila obecna, w której zrozumienie konieczności unarodowienia handlu jest najważniejszym problemem społecznym, bowiem on wpłynie na usunięcie bezrobocia, zachęcał społeczeństwo polskie do pokonania trudności i rozpoczęcia handlu choćby od straganu, byle by tylko stworzyć placówki polskie i rozpocząć trudną ale skuteczną w wyniki pracę. Aby jednak osiągnąć dodatnie rezultaty — akcja musi być zorganizowana, prowadzenie bowiem jej bezplanowo może spowodować jej bankructwo i poderwać wiarę w możliwości stworzenia polskiego handlu. Organizacją, która ma na celu również i racjonalne rozmieszczenie placówek polskich, jest Zw. Polski, który skupić powinien całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych, bowiem sprawa usunięcia obcego elementu z Polski, a tym samym zlikwidowanie bezrobocia — wszystkim Polakom jednocześnie powinna leżeć na sercu. W setkach miast naszego kraju oczekuje na przedsiębiorczych Polaków cała masa gałęzi handlu, rzemiosła i wytwórczości, trzeba tylko pracy i inicjatywy, aby koniunkturę wyzyskać i aby wziąć w ręce chleb, który zabierają nam nasi uciążliwi goście, odwdzięczający się nam przy każdej sposobności — kamieniem.

Wytwórczość polska, tak u nas zaniedbana, musi być podniesiona, handel bowiem bez wytwórczości — to jak dom bez fundamentów; musimy się uniezależnić od fabryk znajdujących się w rękach obcych, które zawsze pójdą na rękę swoim współwyznawcom, utrudniając rozwój placówkom chrześcijańskim. Każdy kupiec polski powinien — w miarę możliwości — nabywać towar u producenta-Polaka. Klient zaś nie tylko kupować w sklepie polskim, ale żądać jednocześnie od sprzedawców, by nam dostarczali artykuły wytwórczości polskiej, bowiem tylko wtedy poprzeć będziemy całkowicie pracę Polaka.

Związek Polski, jako organizacja, stojąca na straży polskości naszego handlu, musi mieć w pierwszym rzędzie poparcie kupiectwa, rzemiosła i wolnych zawodów, bowiem—pomijając ideę — pracuje w ich interesie, nawiązanie zaś kontaktu stwarza możliwości owocnej współpracy, co zresztą Koło sosnowieckie wzięło już pod baczną uwagę, zamierzając wyciągnąć z tego dla sprawy unarodowienia duże korzyści.

Ramy krótkiego sprawozdania nie pozwalają na omówienie choćby poszczególnych kwestii, poruszanych w odczycie, a były nimi: Płock i jego stopniowe odżydzanie, a więc walka gospodarcza i pomnażanie polskiego stanu posiadania oraz rola żydów w ZSRR. Prelegent w słowach pełnych grozy odmalował obraz władzy żydów w Sowietach oraz nawoływał do przejścia całej inteligencji polskiej ze stanu biernego do aktywnego, bowiem tylko nawiązanie kontaktu z suteryną i poddaszem oraz wskazanie im dróg wyjścia przez pracę i chleb zdoła zapobiec szerzącemu się komunizmowi, który stanowi groźne i niedoceniane niebezpieczeństwo. Dać zaś pracę Polakom będziemy mogli wtedy, jeśli zdobędziemy wolne placówki, zajmowane przez żydów. Ułatwić zadanie może wydanie odpowiednich dekretów, na które oczekuje całe społeczeństwo.

Odczytów w Grodźcu i Dąbrowie wysłuchało z górą 700 osób, w Wojkowicach Komornych odczyt się nie odbył z powodu strajku (sic). Zebranie w Sosnowcu z ramienia Zw. Polskiego otworzył p. Krynke, przewodniczył mec. Płodowski. W prezydium zasiedli pani M. Łukowska, inż. Kraupe, p. Łogiewa, dr Zamieński.

J. R.

W środę odczyt odbędzie się w Niwce, w czwartek — w Katowicach, w piątek — w Sosnowcu na Pogoni, w sobotę — w Klimontowie.

CEL ZWIĄZKU POLSKIEGO — TO UNARODOWIENIE NASZEGO HANDLU.

Urlopy trzydniowe
na zjazd Peowiaków

W dniu 11 listopada r.b. odbędzie się w Wilnie 1-szy ogólnopolski Zjazd Peowiaków, a więc członków Związku Peowiaków oraz nie należących do Związku Peowiaków, a mogących się wylegitymować zaświadczeniem Wojskowego Biura Historycznego o służbie w POW lub dyplomem Krzyża POW.

P. prezes Rady ministrów polecił podległym władzom i urzędom, by w granicach możliwości służbowych udzieliły urlopów od dnia 10 do 13 listopada br. włącznie funkcjonarjuszom (pracownikom), którzy jako byli członkowie POW pragnęliby wziąć udział w Zjeździe Peowiaków.

Zarząd główny Związku Peowiaków uprzejmie zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji państwowych, wojskowych, samorządowych i prywatnych zakładów i przedsiębiorstw o umożliwienie wzięcia udziału w Zjeździe członków Związku — byłym peowiakom.

Uczestnikom Zjazdu przysługuje 75% zniżka kolejowa w obie strony.

Szczegółowych informacji o odejściu i powrocie pociągów oraz kartach uczestnictwa, upoważniających do wspomnianych zniżek — udzielać będą wszystkie okręgi i koła Związku Peowiaków.

Na Zjazd do Wilna zorganizowano z całego kraju 14 pociągów specjalnych, a mianowicie: z Warszawy 2 pociągi, Kutna, Torunia, Łodzi, Katowic 3 poc., Krakowa, Kielc, Lwowa, Lublina 2 poc. i Białegostoku

Zaproszenie na odczyt
KS. PROF. KRZESIŃSKIEGO

Jak już donosiliśmy w piątek dn. 29 bm. o godz. 20 w Izbie przem.-handl. w Sosnowcu na zaproszenie Polskiego Stow. katolików z wyższym wykształceniem wygłosi ciekawy odczyt ilustrowany przeźroczami na temat „Japonia w ideowym konflikcie świata" znany ks. prof. Andrzej Krzesiński.

W sprawie uzyskania zaproszeń na odczyt należy zgłaszać się pod adresem: Sosnowiec, ul. 3 Maja 17 m. 3, tel. 61-390 w godzinach od 2 do 3 pp.

—oOo—

O przygotowanie w zawodzie kupieckim
I MUZYKA OPERETKOWA

Dziś w środę o godz. 20 ze studio sosnowieckiego wygłosi odczyt p.t. „O przygotowaniu w zawodzie kupieckim" p. Jerzy Cholewicki, radca Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

W części koncertowej mała orkiestra studia sosnowieckiego pod dyr. p. Kuchcińskiego wykona kilka utworów operetkowych: „Wiktoria i jej huzar", „Rose Mari" i walc z „Barona Cygańskiego".

List odręczny ks. Prymasa Hlonda
do proboszcza sosnowieckiego ks. kan. Jankowskiego

Wszystkie wykłady wygłaszane w ciągu „Tygodnia Społecznego" w Sosnowcu w czasie od 15.4 — 22.4 rb. zostały wydane drukiem w pamiątkowej publikacji.

Wydawnictwo to znalazło żywy oddźwięk w kraju.

Ostatnio cennym wyrazem uznania dla prac „Tygodnia Społecznego" był list odręczny Prymasa Polski Ks. Kardynała dr Hlonda do ks. kanonika Jankowskiego, proboszcza w Sosnowcu, w którym ks. Prymas, podkreślając wartość zbiorowego wysiłku, zmierzającego do rozwiązania w duchu Chrystusowym najbardziej piekącej kwestii naszych dni, wyraża swe uznanie dla Komitetu organizacyjnego Tygodnia i radość, że Tydzień ten odbył się w Sosnowcu, jako w środowisku, w którym sprawa społeczna nabiera wyjątkowego natężenia.

Otwarcie wystawy
PRZEMYSŁU CHAŁUPNICZEGO

Małopolskie Tow. popierania przemysłu chałupniczego w Jaworznie i Przemysł ludowy w Kossowie Huculskim urządzają w Sosnowcu wystawę przemysłu ludowego i wyrobów chałupniczych.

Wystawa mieścić się będzie przy ulicy Pierackiego 6 (nowy dom narożny).

Otwarcie wystawy nastąpi w środę dn. 27 bm. o godz. 16.

—oOo—

Losowanie książeczek
PREMIOWANYCH P.K.O.

Dnia 25 bm. 1937 r. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 35 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymują właściciele następujących książeczek: 50540 54360 55162 55314 57438 57538 57806 59246 59547 60355 60576 61256 62050 62603 64649 64835 66687 67814 67831 68324 70141 70210 73307 75059 77776 79773 81365 82226 82731 85990 84802 85110 85795 85846 86200 88455 89285 89837 90493 90766 91745 91956 93273 94444 94550 98416 98418 99712 100717 100873 101065 102059 104571 105136 108038 108255 110561 110695 111383 113072 113737 114765 115760 116852 116936 117172 117819 118485 118701 118765.

—oOo—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

27 Październ. Środa

Sabiny m., Wincentego, Iwona Słowiański: Witomiła.
Słońca wsch. 6.22, zach. 16.17
Księżyca wsch. 23.53, z. 13.20

HISTORIA PODAJE:
1430 Zgon W. Ks. litewskiego Witolda.
1683 Oblężenie Ostrzyhomia przez wojska króla Sobieskiego (Węgry).
1917 Rada Regencyjna Królestwa Polskiego złożywszy w katedrze św. Jana przysięgę, objęła władzę i wydała pierwszy manifest do narodu polskiego.

PRZYSŁOWIA:
Orzech prędko gdy opada
Zima się trwała nie nada.

AFORYZMY:
Nie należy nigdy żądać niemożliwości, a jeżeli ją ktoś poroponuje — nie przyjmować.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś
ZAGŁĘBIE: „Szesnastolatka".
PATRIA: „Winowajca".
EDEN: „Gdy kwitną bzy..."

—oOo—

× PIELGRZYMKA DO RZYMU organizowana przez Ligę katolicką w Katowicach od 28 grudnia do 7 stycznia 1938 r. zwiedzi: Rzym, Padwę, Wenecję, Florencję, Neapol, San Gaminiano, Tivoli i jez. Nemi. Cena udziału w pielgrzymce od 240 zł od osoby. Zgłoszenia do dnia 10 grudnia br. przyjmuje i bliższych informacji udziela Liga katolicka, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58.

× CZY SZOFER JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM? Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, w którym stwierdził, iż s zofer, który przewozi towar na przyczepnych wozach, jakkolwiek ponosi odpowiedzialność za całość samochodu i towaru oraz za personel pomocniczy, nie jest pracownikiem umysłowym, lecz fizycznym.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę o godz. 20.30 leśka komedia rumuńska A. Herza pt. „Zamieszaj". Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W czwartek 28 bm. o godz. 20.30 „Mała Kitty i wielka polityka" komedia w 3 aktach 4 odsłonach St. Donata. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W piątek 29 bm. — „Zamieszaj".

W sobotę 30 bm. — „Małżeństwo".

—oOo—

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Środa 27 bm. „Gdzie diabeł nie może.." godz. 19.

Czwartek 28 bm. „Gdzie diabeł nie może..." godz. 19.

—oOo—

Ku czci poległych
WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM IM. KOPERNIKA W BĘDZINIE

W piątek t.j. dnia 29 bm. o godzinie 8 rano odbędzie w kościele parafialnym w Będzinie nabożeństwo, oraz o godzinie 9 w gmachu gimnazjum akademia żałobna za poległych w walkach o niepodległość i całość Ojczyzny wychowanków gimnazjum koedukacyjnego im. M. Kopernika w Będzinie, na które zaprasza b. wychowanków i rodziców poległych.

Dyrektor gimnazjum
A. Błażejewicz.

—oOo—

Koło opieki
PRZY PAŃSTW. LICEUM KOEDUKACYJNYM

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zgromadzenie rodziców uczniów i uczennic państwowego Koedukacyjnego Liceum handlowego w Sosnowcu, celem zorganizowania Koła opieki.

W skład zarządu weszli: prezes inż. Leonard Malinowski, członkowie zarządu pp.: dyr. Józefa Cholewicka, kier. Antoni Gębicki i Franciszek Świątkowski.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Aniela Stalmachowa, Alfons Krawczyk, Tadeusz Gemser; zastępcy: pp Fronio Wiktor i Salski Zenon.

Zatwierdzenie wyroku
NA KRZYSZTOFORSKIEGO

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę b. naczelnika urzędu skarbowego z Radomia, Stanisława Krzysztoforskiego, skazanego na 15 lat więzienia za nadużycia.

Podczas procesu wyszło na jaw, że akt oskarżenia nie objął malwersacji, jakie Krzysztoforski popełnił przed wykryciem radomskiej afery w Sosnowcu.

Po wyroku sformułowano więc przeciw Krzysztoforskiemu nowy akt oskarżenia i Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na pięć lat więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

× OSTRA WALKA Z NIESTEMPLOWANYMI ZAPALNICZKAMI. 1 października minął termin ulgowego stemplowania zapalniczek.

Ministerstwo skarbu poleciło organom kontroli skarbowej podjęcie najostrzejszej walki z posiadaczami zapalniczek niestemplowanych.

Również surowo będzie karaną nielegalna sprzedaż zapalniczek i kamieni oraz fałszowanie znaków podatkowych.

Zabójca dwóch braci

skazany na 2 lata więzienia

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok na Jana Bienia, mieszkańca wsi Błędowo (pow. Zawierciański), który w obronie własnej strzałami z rewolweru zabił dwóch braci: Stefana i Władysława Detków.

Sąd skazał Bienia na 2 lata więzienia. W motywach wyroku sąd podkreślił, że Bień działał w obronie koniecznej, jednakże przekroczył jej granice.

Za pół miliona złotych

wykonał Będzin inwestycyj drogowych i kanalizacyjnych

Z okazji pobytu w Będzinie inż. Arleta, kierownika referatu robót wojewódzkiego biura FunduszuPracy w Kielcach odbyła się wczoraj w Magistratcie konferencja prasowa, na której przedstawiono wyniki prac prowadzonych na robotach publicznych.

Po konferencji uczestnicy jej udali się na otwarcie ulicy Okrzei, a następnie na zwiedzenie wykonanych robót. Informacji udzielał p. prezydent Izydorczyk oraz inż. Winter.

Jak wiadomo, na ul. Okrzei były tak popularne w Zagłębiu „kocie łby". Obecnie

jezdnia ul. Okrzei jest wyłożona na odcinku długości 1351 metrów bieżących kostką bazaltową.

Ponieważ szerokość jezdni wynosi 7 m., przeto przebudowano 9457 m. kw., prócz tego dano nowe krawężniki oraz chodniki szerokie na 2,5 m. Ogólny koszt wykonania tej roboty wynosi

210 tysięcy złotych.

Po drodze zwiedzamy budującą się

szkołę powszechną na Koszelewie

(inwestycja czysto miejska). Już z dala widoczne mury nowo powstającej budowli. Praca jeszcze w całej pełni. Podjeżdżamy bliżej. Inż. Arlet, choć budowa ta nie jest inwestowana przez Fundusz Pracy, interesuje się każdym szczegółem. Specjalną uwagę zwraca przepiękna sala rekreacyjna wysoka na 2 piętra. Cały budynek nowo budującej się szkoły wygląda raczej na jakiś gmach monumentalny. Tak pod względem higieny, jak również wygód nowo budowana szkoła góruje nad istniejącą się w tej dzielnicy szkołą, która mieści się w budynku zupełnie nie przystosowanym do wymagań higieny.

Z kolei jedziemy na Górę Zamkową, gdzie w lipcu rb. (o czym pisaliśmy) rozpoczęto

budowę zbiornika wodociągowego.

Ze względu na to, że brak jest odpowiednich funduszów na wybudowanie zbiornika w jednym roku, pracę rozłożono na trzy lata. Dotychczas wybudowano środkową część zbiornika, tj. 1 komorę zasuw oraz zbiornik na wodę o pojemności 860 m. sześć. Dwie boczne części będą budowane w następnych latach. Ogólna pojemność zbiornika wynosić będzie 3 tys. m. sześć.

Następnie jedziemy na

ul. Kołłątaja, gdzie również przebudowywano gruntownie nawierzchnię kostką porfirową

na odcinku długości 270 m. b. o powierzchni jezdni 2376 m. kw. Wzdłuż jezdni ułożono również nowe chodniki i krawężniki oraz zrobiono dojazdy z klinkieru do bram.

Ogólny koszt przebudowy ul. Kołłątaja wyniósł 83 tys. złotych.

W dalszym ciągu zwiedzania robót przybywamy na ul. Małachowskiego, gdzie również w roku bież. Fundusz Pracy finansował przebudowę jezdni na odcinku od ul. Potockiego do ul. Kołłątaja. Na przestrzeni 220 m. b. przebudowano 2530 m. kw. jezdni, dając również nowe krawężniki i chodniki. Koszt przebudowy nawierzchni na ul. Małachowskiego wyniósł 82 tys. złotych.

Tuż w pobliżu, bo na ulicy Piłsudskiego przebudowano nawierzchnię jezdni na długości 162 m. b. o pow. 912 m. kw klinkierem. Koszt przebudowy 24 tys. zł.

Ogółem w bieżącym roku Będzin zyskał 1.993 m. ulepszonych nawierzchni kosztem 399 tys. złotych.

Niezależnie od tego miasto wybudowało ulicę Wiejską (572 m. b.) i teraz tam, gdzie dawniej były bezdroża, jest droga bita z kamienia wapiennego, która ma podwójne znaczenie: jako jezdnia a zarazem jako grobla, a więc ochrona przed wylewami Przemszy.

Prócz tego wyremontowano gruntownie ulice: Krakowską, Sienkiewicza (część), Mostową (część), Sielecką (część), Kościuszki (część), Czeladzką, Zawodzie, Podzamcze, Browarną, Bóżniczną, Podwale, Rybną i Berka Joselewicza o łącznej długości 3.010 m., a powierzchni 19.185 m. kw., kosztem 34 tys. złotych.

Przeprowadzono również gruntowny remont dróg bitych na ulicach, 1 Maja, Narutowicza, Piaskowej, Krakowskiej o łącznej długości 1.674 m., kosztem 22.800 zł. oraz wybudowano na peryferiach miasta chodniki na następujących ulicach: 1 Maja — 480 mtr. bież., Górnicza — 300 m. b., Krakowska — 150 mb. Mostowa — 600 mb. i Narutowicza—300 mb. Ogółem wybudowano 1.830 mb. chodników o powierzchni 1830 m. km. kosztem 3 tys. zł. Ogółem

inwestycje drogowe przeprowadzone w Będzinie w bieżącym roku kosztowały 475.800 złotych.

Równocześnie z przebudową dróg i ulic wiąże się sprawa skanalizowania miasta i przeprowadzenia wodociągów.

Wodociągi przeprowadzono na ul. Promyka 203 mb., na Browarnej 60 mb. Kanalizację przeprowadzono na ul. Okrzei na długości 191 mb., na Kopernika i Promyka — 435 mb, na Kołłątaja i Kościelnej—18 bm.

Niezależnie od tego rozbudowuje się stację oczyszczania ścieków, budując osadniki typu Emschera o głębokości 10 m.

Jak z tego widać, dzięki kredytom Funduszu Pracy w Będzinie przeprowadzono w tym roku wiele prac, z których jest podwójny pożytek: miasto uzyskało nowoczesne drogi i ulice, oraz zatrudniło przy nich 600 bezrobotnych.

Łobuzerska napaść

na ulicy 1 Maja w Sosnowcu

Ulica 1 Maja w Sosnowcu stała się ostatnio, zwłaszcza w godzinach wieczornych terenem łobuzerskich wyczynów różnego rodzaju szumowin. Wczoraj wieczorem około godz. 8 na przechodzącego ulicą 1 Maja wraz z żoną jednego z tutejszych adwokatów napadło w pobliżu mostu na Przemszy dwóch pijanych osobników, którzy pobili dotkliwie adwokata, zaś małżonkę jego popchnęli pod nadjeżdżający wóz.

Dzięki tylko szybkiej interwencji przechodniów, którzy w ostatniej chwili zatrzymali konie żona adwokata nie doznała poważniejszych obrażeń.

Przed przybyciem policji napastnicy zbiegli.

Sądzić należy, że policja zwróci baczniejszą uwagę na ulicę 1 Maja i ukróci wybryki niepoczytalnych łobuzów.

Nadużycie władzy

Wyrok Sądu okręgowego w Sosnowcu

W ub. roku właściciele kabaretu „Palais de danse" w Sosnowcu wystosowali pismo do wojewody kieleckiego w którym zarzucili b. referentowi starostwa grodzkiego w Sosnowcu Władysławowi Szczerbińskiemu, że ten nadużył swej władzy, przyczyniając się do zamknięcia lokalu po godzinie 24.

Szczerbiński poczuł się dotknięty i skierował sprawę do sądu o oszczerstwo.

W pierwszej instancji oskarżeni Mieczysław Pasek i Genowefa Kucharska po przeprowadzeniu dowodów prawdy, zostali uniewinnieni.

Wczoraj Sąd okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji, obarczając oskarżyciela kosztami sądowymi.

W imieniu oskarżonych stawał przed sądem aplikant adwokacki p. Ratoń.

SMACZNEGO!

Robaki w mięsie w jatkach żydowskich

Wczoraj komisja starościńska lustrowała zakłady przemysłowe i handlowe w Będzinie, powodując popłoch wśród kupców żydowskich.

Komisja znajdywała w jatkach, gdzie powinno się sprzedawać tylko mięso z uboju rytualnego również mięso z uboju mechanicznego. Poza tym

w mięsie znajdywano robaki,

a w sklepach brud i niechlujstwo.

Pomimo tego, że komisja lustracyjna często dokonują przeglądu sklepów i nakłada wysokie kary, kupcy żydowscy

nadal sprzedają artykuły pierwszej potrzeby po wyższych cenach,

lub też nie ujawniają zupełnie cen. To też komisja nałożyła bardzo wiele kar doraźnych w wysokości 10 zł., a w kilkunastu wypadkach sprawę przekazano do wydziału karnego starostwa.

—

W związku z samowolnym podnoszeniem cen przez kupców, władze administracyjne ukarały następujące osoby za sprzedawanie słoniny po 2.20 zł., zamiast po 2 zł: Helenę Sawicką z Łagiszy na 3 dni aresztu, Jadwigę Witkowicz na 3 dni aresztu i Alicję Gemborską również na 3 dni aresztu. Prócz tego ukarano grzywną w wysokości 55 zł Molickiego z Dąbrowy i Walczaka również z Dąbrowy grzywną 80 zł.

W SŁOŃCU

Wódka nie zaszkodziła

Powiadają, że wódka jest zgubą człowieka — mówił na przyjęciu do swych współbiesiadników pan Paluszek. — Bujda panowie, piękne i szanowne panie. Znałem właśnie jednego swego przyjaciela Zientka, którego nie tylko że alkohol nie zgubił, ale na nogi postawił.

Pijanica był, bo pijanica. Dostał spirytus do smarowania to go wypił. Zakonserwował sobie jaszczurkę w spirytusie — to potem zżarł jaszczurkę i wychlał spirytus.

Był subiektem w składzie aptecznym, to też ile razy zabrakło mu na wódkę, popijał sobie, wolnym czasem wodę kolońską i jak otworzył usta, to zaraz cały pokój był pełen wonności.

Ale był chłop bez opamiętania. Nie pomagały ani prośby, ani groźby. Zientek pił, jak najęty. No i wkrótce wyleli go z posady, po tym gospodarz wyeksmitował z mieszkania. Chłop został na bruku, nie miał już nie tylko na wódkę, ale i nawet co do gęby włożyć.

Tak proszę ja państwa, wódka nigdy nie zgubi człowieka.

— Coś pan pijany, panie Paluszek — oburzali się goście. — Mówisz pan, że wódka nie zgubi człowieka, a przecież ten Zientek zmarnował się przez nią.

— Skądże się tam zmarnował — p. Paluszek na to — dopierom jedną połowę zakończył opowiadania, niech więc goście jedzą i piją, póki co jest i słuchają.

Raz po pijanemu, koledzy chcieli zrobić kawał Zientkowi i zaręczyli go ze starą, obrzydliwą kelnerką. Potem znów zaprosili na wódkę i kiedy był pijany, jak bela, ożenili.

Zientek, gdy otrzeźwiał, zbladł. A tu okazało się, że babsko jest bardzo bogate. Tymczasem traf chciał, że staruchę szlag trafił, gdy zobaczyła, że jej mąż Zientek przepił sto złotych z jej posagu.

Teraz młody wdowiec kupił sobie knajpkę, która mu świetnie poszła, potem rozejrzał się dokoła i wziął sobie młodziutką, piękną pannę za żonę. A że kochał, przestał zupełnie pić. I dziś żyje sobie w dostatku, a wszystko przecież tylko dzięki temu, że lubiał sobie popić.

No wszystkiego najlepszego, bo niewiadomo, co kogo czeka! Nie żałujcie sobie panie i panowie. Cyk... Szulim... Prosit. Jazda — Pijemy zdrowie Zientka!

PROGRAM RADIOWY

RADIOWY KONCERT CHOPINOWSKI W WYKONANIU JÓZEFA SMIDOWICZA

Wykonawcą środowego koncertu chopinowskiego będzie tym razem tj. dn. 27 bm. — pianista Józef Smidowicz. W programie figurują: Variatoins Brillantes op. 12, dwa Walce dwa Mazurki, Balla As-Dur, Impromtu Ges-Dur i Scherzo B-Dur. Początek jak zwykle o godz. 21.

„PIĘKNO MOWY POLSKIEJ" RADIOWY WIECZÓR POEZJI

Dnia 27 bm. nadaje Polskie Radio o godz. 21.45 kwadrans poezji w opracowaniu prof. Fr. Siedleckiego. Audycje te nadawane co tydzień mają na celu ukazanie bogactwa i siły piękności naszego języka.

Tegoż dnia o godz. 16 znajdą radiosłuchacze audycję w opracowaniu T. Trzcińskiego, zatytułowaną „Uczmy się mówić". Jest to również nowy cykl audycyj, którego zadaniem jest podawanie wskazówek o poprawnym mówieniu. Obydwie te audycje wysłuchane w ciągu dnia stanowią dla radiosłuchaczy wielki pożytek.

„FILOZOFIA A POGLĄD NA ŚWIAT" ODCZYT Z CYKLU „ŚLADAMI MYŚLI PROF. TWARDOWSKIEGO"

W środę, dn. 27 bm. o godz. 19.35 nadaje Polskie Radio drugi odczyt z niedawno zainaugurowanego cyklu pt. „Śladami myśli prof. Kazimierza Twardowskiego". Prelekcja ta pt. „Filozofja a pogląd na świat" opracowana została przez dr. Helenę Słoniewską.

ŚRODA, 27 PAŹDZIERNIKA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: a) „Gdzie jaskółki zimują", opowiadanie, b) Ulubione piosenki — płyty. 11.40 Georges Bizet: Fragmenty z op. „Carmen" — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Orkiestra Deta — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Legioniści na włoskim froncie" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Szrajberówna— skrzypce, Jan Gemat — śpiew. 17.50 „Ławnik w sądzie pracy" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Wiadomości radiotechniczne. 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.45 „Sylwetka nowoczesnej dziewczyny" dialog. 19.00 „Wyjazd Agnieszki" — epizod z powieści Marii Dąbrowskiej — „Wiatr w oczy". 19.20 Koncert chóru męskiego „Echo" z Grudziądza. 19.35 „Śladami myśli prof. K. Twardowskiego" — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Śmidowicza. 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. — 23.00 Rytmy taneczne w muzyce poważnej — płyty.

W podziemiach „Savoy'u"
WRE PRACA

W popularnej restauracji w Sosnowcu „Savoy" — w podziemiach — wre gorączkowa praca. Pracują murarze, malarze, tapicerzy, elektrotechnicy.

Nad czym pracują?

Bywalcy Savoy'u sami będą mogli podziwiać efekty tej pracy już niedługo. W pierwszych dniach listopada.

4669

—oOo—

NA EKRANIE

„Szesnastolatka"
W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Po obejrzeniu filmu „Szesnastolatka" przyznać trzeba, że rzadko kiedy mamy okazję podziwiania tak klasycznej gry i tak pięknych dekoracyj.

Lili Dagover, kreująca w tym filmie główną rolę, ukazała się w zgoła odmiennej postaci ,aniżeli dotychczas. Jako wytworna dama i matka dorastających dziewcząt, walcząca o swoje szczęście. Lili Dagover jest niezrównana.

Obok niej w filmie „Szesnastolatka" wybija się na czoło młoda, lecz rokująca wielkie nadzieje Sabine Peters w roli 16-letniej Ireny.

Realny i na wskroś życiowy scenariusz jest jeszcze jedną, bodajże najważniejszą zaletą tego niecodziennego filmu.

Dodatki Pata b. ciekawe. er.

—oOo—

× **NIESŁUSZNE PODEJRZENIE.** — Przed kilkoma dniami donosiliśmy o skradzeniu w teatrze Miejskim artystce p. Szabelakównie z torebki 100 zł. Podejrzenie padło na krawca p. Ludwika Michalika. Przeprowadzone dochodzenie wykazało zupełną bezpodstawność podejrzenia rzuconego na p. M. Poprzedniego dnia p. Michalik sam wypowiedział pracę w teatrze, a na drugi dzień rano zdał wszystkie rzeczy które były pod jego opieką.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uchwały kupców polskich
W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Stow. kupców polskich z całego pow. Zawierciańskiego. Zebranie odbyło się pod przew. prezesa Stow. p. Br. Zawadzkiego. Głównym celem zebrania było powzięcie uchwały co do przestrzegania i skrócenia godzin w handlu, w soboty i w dnie przedświąteczne za wyjątkiem sklepów spożywczych zakładów fryzjerskich, kwiaciarni i sklepów wędliniarskich rzeźniczych.

W wyniku dyskusji powzięto uchwałę, aby handel w dni przedświąteczne za wyjątkiem okresu przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy odbywał się do godz. 7.30 wieczorem, a nie do 9-ej. Treść uchwały tej postanowiono przesłać kolegium Rady miejskiej na ręce prezydenta miasta p. Kowalskiego.

Pod koniec zebrania załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Dziadek postrzelił
SWYCH WNUKÓW

Na posterunek policji w Myszkowie zgłosił się 27-letni Bonifacy Męcik ze wsi Polonia, gminy Żarki, oskarżając swego dziadka 68-letniego Józefa Dyję o postrzelenie go z floweru w lewe przedramię, a jego brata Czesława w lewe ramię.

Przyczyną krwawego zajścia były nieporozumienia na tle majątkowym.

Obu rannym Męcikom udzielono pomocy w ambulatorium Ubezpieczalni w Myszkowie.

Dyja został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

× **LUSTRACJA.** Wczoraj przyjechał do Zawiercia inspektor Związku miast polskich z Warszawy p. Kazimierz Pyszkowski, który przeprowadza kontrolę finansów zarządu miejskiego w Zawierciu. Pobyt w Zawierciu inspektora Pyszkowskiego potrwa parę dni.

× **POŻAR MOSTU KOLEJOWEGO.** W dniu 24 bm. o godz. 4.25 od iskry z parowozu powstał pożar mostu kolejowego na torze pomiędzy Zawierciem a Łazami. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej posterunkowego policji Grabowskiego i paru funkcjonariuszy PKP, pożar ugaszono. Opaliło się kilka desek i belek drewnianych na moście. Most jest w dalszym ciągu zdatny do użytku i przerwy w ruchu pociągów nie było.

Zawiercie walczy z gruźlicą
Zorganizowanie Tow. przeciwgruźliczego

W ub. poniedziałek, w Resursie TAZ w Zawierciu, odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego Towarzystwa przeciwgruźliczego w Zawierciu przy udziale z górą 60 osób.

Zebranie zagaił poseł inż. Sowiński, który omówił konieczność zorganizowania Towarzystwa przeciwgruźliczego.

Na przewodniczącego zebrania poproszono p. starostę Trznadla, asesorowali: **prezydent Kowalski i ks. prałat Fr. Zientara.**

Wyczerpujący referat p.t. „Organizowanie walki z gruźlicą" wygłosił dr. **Stanisław Tuora.** W referacie swym prelegent podał plan prac Towarzystwa przeciwgruźliczego w Zawierciu.

Kończąc swoje przemówienie dr Tuora zwrócił się do zebranych z gorącym apelem zapisywania się na członków Tow. przeciwgruźliczego.

Wszyscy obecni zapisali się na członków Tow. przeciwgruźliczego, uchwalając składkę członkowską w wysokości 25 gr miesięcznie.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu w skład, którego weszli pp.: **prezes ks. kanonik Bolesław Wajzler, dr St. Tuora, dr Konrad Pasierbiński, dr Drabarek, dr Gawlik z Siewierza i dr Osternowa.** Komisja rewizyjna pp.: **prezydent Czesław Kowalski, dyr. Seweryn Wesołowski i St. Kuc.**

Po dokonaniu wyborów p. prezydent Cz. Kowalski, przyrzekł wszelką pomoc ze strony samorządu miejskiego oraz swoją współpracę dla Towarzystwa. Następnie wygłosili przemówienia pp.: starosta Trznadel, dr L. Michnowski, poseł Sowiński i p. Br. Zawadzki, którzy w imieniu opieki rodzicielskiej gimn. kupieckiego, zadeklarował składkę 20 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Produkcja i zbyt wyrobów hutniczych

Wytwórczość hut żelaznych we wrześniu rb. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła w dziale wielkich pieców, w walcowniach i w rurkowniach, zmniejszyła się natomiast w stalowniach. Jednocześnie zmniejszył się krajowy zbyt wytworów walcownianych oraz ogólny wywóz tych wytworów za granicę. Liczba robotników w hutach żelaznych wzrosła.

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza we wrześniu rb. przedstawiała się następująco:

wyprodukowano surówki 61.854 ton, stali 123.076 ton i wytworów walcownianych 94.533 tony.

We wrześniu rb. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 48.863 ton wobec 45.206 ton w sierpniu rb., czyli o 657 ton więcej. Z powyższej liczby przypadało we wrześniu rb. na zamówienia prywatne 36.099 ton, a na zamówienia rządowe 71764 tony.

Eksport wytworów walcownianych we wrześniu rb. wynosił 9.754 tony wobec 11.917 ton w sierpniu rb.,

czyli o 2.163 ton mniej.

Wywóz rur żelaznych i stalowych w miesiącu sprawozdawczym wynosił 2.492 tony wobec 1.521 ton w sierpniu rb., czyli o 971 ton więcej.

W końcu września rb. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych

ogółem 42.813 robotników,

czyli o 431 osób więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 6.571 osób więcej, niż w końcu września roku ubiegłego.

Kronika gospodarcza

BLISKO 5 MILIARDÓW SZTUK PAPIEROSÓW WYPALILIŚMY W RB. Zbyt papierosów na terenie całej Polski w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. wyrażał się liczba 4.735 miln. sztuk wobec 4.129 miln. sztuk w tym samym okresie roku ubiegłego. Wynika z tego, że palimy coraz więcej papierosów. Największy zbyt papierosów zaobserwowano na terenie województw centralnych, najmniejszy zaś w województwach wschodnich.

EKSPORT DREWNA Z POLSKI. W ciągu ubiegłych 8 miesięcy rb. wywieziono 995.000 ton papierówki, kopalniaków i kłód, bali fryzów dębowych, podkładów kolejowych i sliprów — wartości 94 miln. złotych. W tym samym okresie roku ubiegłego wywieziono 1.100.000 ton, wartości 88 miln. złotych. Z tego wynika, że ilościowo nastąpił spadek wywozu drewna przy równoczesnym wzroście jakości.

SPADEK EKSPORTU WĘGLA KAMIENNEGO WE WRZEŚNIU RB. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz węgla kamiennego na rynki zagraniczne wyniósł we wrześniu rb. ogółem 912 tys. ton, wobec 944 tys. ton w miesiącu poprzednim. Głównym rynkiem odbiorczym dla węgla polskiego była Szwecja, dokąd wywieźliśmy 270.801 ton węgla, a następnie Francja — 112.533 tony. Ponadto wywieźliśmy do Austrii 73.180 ton, Belgii — 47.915 ton, Finlandii 42.900 ton i Danii 32.894 tony. Na zaopatrzenie cudzoziemskich statków morskich sprzedano 96.737 ton. W porównaniu do sierpnia wywóz węgla we wrześniu rb. zmniejszył się o 32 tys. ton. W związku ze spadkiem wywozu obniżyła się również i ogólna wartość węgla, a mianowicie z 17 miln. zł. do około 16 miln. zł.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 12 do 18 bm: wołów—22, buhai—65, krów—362, jałówek—78, świń—713, cieląt—76, razem 1314 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 18 bm. za 1 kg żywej wagi na nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.60 zł.

WZROST PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH WE WRZEŚNIU R.B. Według danych Urzędu Statystycznego, ogółem przewieziono towarów we wrześniu rb. — 15.510 wagonów przeciętnie dziennie wobec 15.256 wagonów w miesiącu poprzednim. Naładowano towarów do przewozu w kraju — 11.597 wagonów, w tym węgla 2.751 wagonów i drzewa 815 wagonów. Do wywozu za granicę i do portów naładowano 2.510 wagonów, przeważnie węgla. Od kolei zagranicznych przejęto 170 wagonów a tranzytem przewieziono 1.233 wagony.

OBROTY HANDLOWE POLSKO-SOWIECKIE. Wedle zestawień Izby handlowej Polski i ZSRR. w Warszawie, obroty handlowe polsko-sowieckie za 8 pierwszych miesięcy rb, tj. za okres od stycznia do sierpnia rb. włącznie, przedstawiają się następująco: przywóz z ZSRR do Polski wyniósł około 147 milionów kg., wartości — 9.040. tys. zł., a wywóz z Polski do ZSRR. — 10,7 mil. kg. wartości — 3.5 miln. zł. Saldo ujemne na niekorzyść Polski wynosi więc ponad 5.5 mil. zł. Główne pozycje przywozu z ZSRR do Polski — to rudy żelazne i manganowe oraz antracyt i futra surowe. Z Polski do ZSRR. wywieziono głównie produkty metalurgiczne.

KRONIKA OLKUSZA

Uroczystość strażacka
W SUŁOSZOWIE

Z okazji 20-letniego jubileuszu, odbyła się w Sułoszowie pod Olkuszem uroczystość straży pożarnej ochotniczej.

Po nabożeństwie w sali „Tkalni" urządzona została akademia, na której przemawiali pp.: starosta Brzostyński, oraz założyciele straży: Litewka, Florczyk i Ostachowski. Mówcy składali sprawozdania z działalności straży, **omawiając szczegółowo powstanie** i rozwój straży, która z uwagi na rozległość wsi (9 klm.), podzielona została na trzy oddziały z oddzielnymi remizami.

Poza tym w części rozrywkowej, dziatwa i młodzież popisywały się deklamacjami i śpiewami.

W uroczystości brały udział wszystkie organizacje sułoszowskie.

Na uroczystym zebraniu przewodniczył p. Florczyk.

Nowe władze nauczyciel
POW. OLKUSKIEGO

W ub. niedzielę odbyło się w Olkuszu walne zebranie oddziału Związku nauczycielstwa polskiego pow. Olkuskiego, pod przewodnictwem p. Fr. Wygasia.

Po sprawozdaniach ożywioną dyskusję wywołała sprawa zawieszenia działalności zarządu głównego w Warszawie..

Do zarządu wybrano pp.: **Stanisława Kopczyńskiego** ze Sławkowa (prezes), **Franciszka Wygasia** z Olkusza (zastępca), **Feliksa Binkiewicza z Łobzowa, Teodora Sztele** z Dłużca **i Franciszka Kiszkę** z Olkusza (przewodniczący wydziałów).

×**BAWIĄC SIĘ ZAPAŁKAMI WZNIECIŁ POŻAR.** 7-letni Jan Jurczyk z Mokrusa, gm. Pilica, bawiąc się zapałkami w szopie wzniecił pożar. Budynek stanął w ogniu, dzięki jednak niezwłocznej akcji ratunkowej domowników, ogień ugaszono w zarodku.

„Dzień oszczędności" w Olkuszu
Organizacyjne zebranie propagandowe

W związku z mającym się odbyć w dn. 31 bm. „Dniem oszczędności", Komunalna Kasa Oszczędności w Olkuszu urządziła onegdaj posiedzenie Komitetu propagandy oszczędności, na które **zaprosiła przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa olkuskiego.**

Dyrektor KKO **p. Machnicki** zapoznał licznie zebranych z programem obchodu, który po uzupełnieniu przedstawia się następująco: rano o godz. 9 nabożeństwo z udziałem wszystkich organizacyj olkuskich, a przede wszystkim młodzieży szkolnej, po czym pochód propagandowy młodzieży. W obydwóch gimnazjach odbędą się odczyty, zaś w szkole rzemieślniczej i powszechnych — **akademie** przy współudziale kierowników KKO.

Wiele osób poruszało sprawę możliwie jaknajwiększej propagandy oszczędności **wśród młodzieży robotniczej** zarówno w fabr. „Olkusz", jak i „Klucze", gdzie w ostatnich dniach przyjęto sporo młodych osób.

W tym celu w końcu bież. tygodnia na terenie fabryk **odbędą się specjalne odczyty dla robtników** na temat idei oszczędnościowej, oraz wydana zostanie pewna ilość książeczek z wkładem jednozłotowym.

Oprócz tego jutro w świetlicy rezerwistów na kolonii fabrycznej w Olkuszu, odbędzie się odczyt propagandowy urządzony przez „Rodzinę rezerwistów" w Olkuszu.

Niemiły dysonans na początku zebrania wniósł miejscowy adwokat p. K. Mając pretensję do jednego z obecnych na sali w związku z działalnością w Spółdz. Banku Kredytowym, oświadczył, że udziału w zebraniu w jego towarzystwie brać nie będzie. Nietaktowne to wystąpienie **zebrani przyjęli ze zdziwieniem** i kiedy kilka osób wręcz podkreśliło, że jest to sprawa prywatna, i nie można jej podporządkować sprawie ogólnej, adwokat salę opuścił.

Na zebraniu przewodniczył p. Wilczyński. **(ko).**

Z CAŁEJ POLSKI

SZCZĘŚLIWY POWIAT

Powiat Bialski na terenie województwa Lubelskiego ma bodaj najmniej bezrobotnych. Na 300 bezrobotnych żaden z nich nie pobiera zasiłku bez odpracowania go. Stan rzeczy jest tak pomyślny, że w ostatnich miesiącach zatrudniono przy robotach publicznych nawet 103 bezrobotnych z innych okręgów.

REWIZJE U PASTORÓW EWANGELICKICH W ŁODZI

Wskutek polecenia sędziego śledczego w Łodzi władze policyjne w Łodzi dokonały szczegółowej rewizji w mieszkaniach dwóch pastorów ewangelickich: Adolfa Dopersteina i Gustawa Shedlera. Jednocześnie aresztowano dwóch działaczy niemieckich organizacyj ewangelickich. W stosunku do pastorów dokonano również rewizyj osobistych. Ogółem rewizje trwały 4 godziny. Powody tych rewizyj nie są ujawnione.

„MASZYNA PIEKIELNA“ W MIŁOŚNIE

Onegdajszej nocy wykryto „maszynę piekielną“ w Miłośnie pod Warszawą. Przy ul. 3 Maja znajduje się tam dom, należący w połowie do gminy żydowskiej i w połowie do Arona Berga. Ub. nocy Berg wracając do domu, zauważył kilku osobników, którzy zakopywali coś pod oknem jego mieszkania. Kiedy nieznajomi oddalili się, Berg odkopał ów przedmiot i stwierdził, że była to bomba wagi ok. 5 kg., skonstruowana na wzór „piekielnej maszyny“ z mechanizmem zegarowym. Policja prowadzi dochodzenie przy udziale przedstawiciela prokuratury.

ARESZTOWANIE INSPEKTORA DYREKCJI LASÓW PAŃSTW.

Z polecenia sędziego śledczego, aresztowano w Łucku inspektora Dyrekcji Lasów Państwowych, Nanowskiego. Nanowski został niedawno przeniesiony z Siedlec. W Łucku bawił od kilku dni zaledwie załatwiając sprawy związane ze swoim przeniesieniem. Ze względu na dobro śledztwa, przyczyny aresztowania na razie trzymane są w tajemnicy.

CAŁA WIEŚ SPŁONĘŁA

We wsi Irządze w pow. Włoszczowskim wybuchł pożar. Ogień w niespełna godzinę ogarnął prawie całą wieś. Pomimo energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej i okolicznej ludności, spłonęło doszczętnie 16 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi i częściowo inwentarzem żywym. Straty wynoszą około 60.000 zł. Kilka osób, biorących udział w akcji ratunkowej, odniosło poparzenia.

12-LETNI ZABÓJCA

We wsi Bądzyn, pow. Mławskiego 12-letni Kazimierz Przyborowski, podczas kłótni z rówieśnikiem Edwardem Bucichowem dobył noża i wbił go Bucichowi w serce. Chłopiec padł trupem na miejscu. Po zbrodni młodociany nożowiec udał się najspokojniej do szkoły gdzie ujęła go policja. Jak stwierdzono, Przyborowski zamordował kolegę, bo nie chciał mu pożyczyć kolorowych kredek!...

ŚMIERĆ PO DEZYNFEKCJI „SPECJALISTY“

Nauczycielka muzyki 44-letnia Zofia Wołkowyska wyszła niedawno za mąż i wynajęła mieszkanie przy ul. Mariańskiej 7. Przed wprowadzeniem się do nowego mieszkania Wołkowyska postanowiła wydesynfekować mieszkanie. Wezwany w tym celu jakiś specjalista pozatykał szczelnie wszystkie szpary, zapalił świecę dezynfekcyjną i zamknął mieszkanie, oświadczając, że o godz. 10 wieczorem można będzie spokojnie się wprowadzić. Wołkowyska przybyła o godz. 11, aby zrobić porządki, zaś mąż jej nocował jeszcze w starym mieszkaniu. Nazajutrz rano znaleziono Wołkowyską martwą. Lekarz stwierdził śmierć z powodu zatrucia gazem ze świecy desynfekcyjnej. Policja poszukuje owego „specjalistę“, który przeprowadzał dezynfekcję.

Najbogatsze kobiety na świecie

Czarownica z Wallstreet

Czarownicą z Wallstreet przezwano Hetty Green najbogatszą, najbardziej skąpą kobietę na świecie. Skąpstwo jej przewyższało klasyczny pierwowzór Harpagona z komedii molierowskiej. Nawet w obliczu śmierci nie zatraciła tej cechy, wyróżniającej ją z plejady dolarowych księżniczek. Życie kochała bardzo — ale pieniądze jeszcze więcej. Gdy dla ratowania zdrowia śmiertelnie chorej sprowadzono najdroższe lekarstwa,

musiano fałszować rachunki aptekarskie, by chciwej kobiety nie wyprowadzać z równowagi.

Hetty Green znana była jako odludek. Nie lubiła nikogo przyjmować i sama też nigdzie nie bywała. Kobieta, posiadająca majątek oceniany na przeszło 100 milionów dolarów — nie miała się w co ubrać. Na Wallstreet, gdzie pokazywała się często na giełdzie znano ją jako najgorzej ubraną kobietę amerykańsk. high-lifu. Zwykła panna sklepowa odznaczała się większą elegancją od wielokrotnej milionerki. Zaniedbany jej wygląd zewnętrzny, często nawet nieuczesane włosy — bo nawet wydatku na fryzjera odmawiała sobie skąpa kobieta,

ściągnęły na nią przezwisko „czarownicy“ — mimo, że podobno była wcale nie brzydka.

Na Wallstreet mawiano o niej, że wszystko w jej rękach zamienia się w złoto.

Cechy matki przeszły na córkę. Msr. Matthew — Astor Wilks, która w olbrzymich swych apartamentach w Astor-building, urządzonych ze wspaniałym przepychem (pod tym względem córka różni się od matki — kocha luksus) Msr Astor sama dopilnowuje, by o godzinie 21 światła były pogaszone. Elektrownia zna ją, jako najoszczędniejszego konsumenta prądu.

NIESPODZIANKA ROCKEFELLERA

Stary Rockefeller sprawił swym sukcesorom niemałą niespodziankę, mianując, jako jedyną spadkobierczynię swej olbrzymiej fortuny wnuczkę swą Margaretę Strongde Cuevas. Wrażenie tej decyzji było tym większe, że małżeństwo wnuczki, podobnie jak swego czasu małżeństwo jej matki Bessie Rockefeller wywołało w świecie amerykańskim dużą sensację. Oba małżeństwa bowiem zawarte były

wbrew woli ojca i dziadka.

Sądzono więc, że 97-letni milioner wydziedziczy wnuczkę. Tymczasem stało się inaczej i pani Margarete Strongle Cueavs, żyjąca zresztą od wielu lat przy boku swego męża we Włoszech, stała się najbogatszą kobietą świata.

BARBARA HUTTON

Dziedziczka fortuny słynnego twórcy amerykańskich domów towarowych Franka Woolwortha, Barbary Hutton należy nie tylko do najbogatszych, najelegantszych, ale i najekscentryczniejszych kobiet nowego kontynentu. Majątek jej, wynoszący 40 milionów dolarów, daje rocznie 400.000 dolarów dochodu, który

rozpływa się bez reszty w pięknych rączkach pani Hutton.

W roku 1933 odbył się z wielkim przepychem jej ślub z księciem gruzińskim Aleksym Mdiwani. Gdy po dwuletnim pożyciu małżeńskim pani Barbara przekonała się, że książę jej nie odpowiada, chwyciła za słuchawkę telefonu, połączyła się ze swym mężem, bawiącym wówczas za oceanem i w dwugodzinnej rozmowie ustaliła z nim wszystkie szczegóły rozwodu. Sprawa poszła po amerykańsku

szybko i sprawnie.

Książę nadesłał telegraficznie swą zgodę na rozwód, biorąc winę na siebie. W tym samym jeszcze dniu urocza pani Barbara wyszła za mąż za głośnego arystokratę niemieckiego hrabiego Kurt Hangurtz-Reventlov. W małżeństwie tym znalazła najwytworniejsza kobieta Ameryki swe prawdziwe szczęście.

KOBIETA, KTÓRA UCHODZIĆ MUSIAŁA PRZED GNIEWEM LUDU

Yvon Suzuki należy do najbogatszych kobiet Japonii. Majątek jej oceniają na 35 miln. funtów szterlingów. Dzieje kariery tej najbogatszej kobiety świata są wprost niezwykłe. Gdy — krótko po wojnie japońsko-rosyjskiej umarł jej mąż, skromny fabrykant, Suzuki miała niewiele ponad kilka tys. funtów. Z majątecztkiem tym rzuca się w wir spekulacji gospodarczych i wkrótce

staje się jedną z czołowych postaci życia gospodarczego Japonii.

Dochodzi do posiadania własnej floty handlowej, w czasie wojny potrafiła zmonopolizować w swym ręku całkowicie rynek ryżowy. Gdy ceny ryżu w Japonii zaczęły wzrastać wzburzony tłum wtargnął do jej biur w Tokio, zdemolował je, a właścicielkę zmusił do ucieczki i tułania się pod obcym nazwiskiem w okolicach Tokio.

S P O R T

PIŁKARZE LIGI JADĄ DO FRANCJI

Wyjazd piłkarskiej reprezentacji Ligi na mecze 31 bm. w Lille z Francją północną i 1 listopada w Paryżu z Ligą paryską lub Bolonią nastąpi ostatecznie w dniu 28 bm. z Katowic o godz. 20.02. Zbiórka zawodników wyznaczona została do Katowic na dworcu w godzinach popołudniowych we czwartek.

Dla przypomnienia podajemy ostateczny skład ekspedycji, ustalonej przez kapitana związkowego Ligi p. Szmidta: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk, Nytz, Góra, Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz; rezerwowi: Pawłowski, Nowakowski, Korbas, Gemza. Jako kierownicy jadą pp.: dr Rokita, Delekta i Gura.

GĄSSOWSKI STARTUJE W BERLINIE

Polski Zw. lekkoatletyczny postanowił w sobotę wysłać Gąssowskiego do Berlina na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w „Deutschlandhalle“ w dniu 30 bm. w biegu na 800 mtr. Wyjazd Gąssowskiego nastąpi w piątek, 29 bm. samolotem o godz. 8 rano z Okęcia. Przylot do Berlina tegoż dnia o godz. 10.50. Projektowany start Kucharskiego w Berlinie odwołano.

MECZ ZE SZWAJCARIĄ 13 MARCA

Polski Związek piłki nożnej otrzymał w poniedziałek od związku szwajcarskiego pismo z potwierdzeniem terminu 13 marca roku przyszłego na pierwszy międzypaństwowy mecz Polska — Szwajcarja w Szwajcarji. Mecz ten będzie jednocześnie przygotowaniem drużyny polskiej do rewanżowej eliminacji przed mistrzostwami świata z Jugosławią 3 kwietnia w Belgradzie.

W związku z wczesnym rozpoczęciem sezonu meczów międzypaństwowych, zarząd PZPN zdecydował się przeprowadzić specjalną zaprawę zimową dla czołowych piłkarzy i kandydatów do reprezentacji pod kierunkiem trenera Spojdy.

TABELA KLASY A

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw A klasy Zagłębia ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt	st. br.
Solvay	8	13	20:10
Zagłębianka	8	12	25:11
Płomień	8	10	24:17
Cynkownia	8	9	20:15
Sosnowiec	8	9	13:12
Zew	8	8	13:15
Czarni	8	7	17:16
AKS	8	6	18:20
Orzeł	8	5	10:30
Hakoach	8	5	5:17

„Zemsta“ lotnika

„Walka“ samolotu z wieśniakiem pod Częstochową

Okazuje się, że walki lotnicze oglądać można nie tylko na wojnie w Hiszpanii lub Chinach, lecz i u nas w Polsce, a nawet niedaleko Częstochowy.

Pewnego dnia pogodnego, jeszcze w zeszłym miesiącu,

jakiś samolot krążył nisko nad ziemią w okolicy Nierady,

a pracujący w polu ludzie wiejscy przyglądali się, jak zwykle, samolotowi, który raz zniżał lot, to znowu wzbijał się wysoko w przestworza.

Niejaki Fr. Flak ze wsi Zawisna (gm. Poczęsna), pracując grabiami na łące przy suszeniu potrawu, jako były wojskowy, zapragnął...

zabawić się w walkę piechura z lotnikiem.

Mianowicie Flak, trzymając grabie w rękach, jak gdyby karabin złożony do strzału, celował grabiami w samolot, krążący nisko nad głową. Nie spodobało się to widocznie pilotowi, który ze swej strony postanowił skarcić wieśniaka za gruby nietakt „strzelania“ do własnego lotnika...

Raptownie samolot tak zniżył lot, że poczciwy wieśniak, mimo doświadczenia swego z wojny bolszewickiej,

zmuszony był czemprędzej upaść plackiem na ziemię,

gdyż podwozie samolotu niechybnie potrąciło by go. Mało jednak tego, gdy przestraszony wielce wieśniak usiłował podnosić się z ziemi, by ratować się ucieczką do pobliskich krzaków,

zawzięty pilot od razu z wysokości dawał nurka samolotem,

pędząc prosto w przywarowanego do ziemi chłopka, na którego wystąpiły „siódme poty“, kiedy wreszcie po półgodzinnej blisko igraszce z samolotem uwolnił z opresji,

unosząc z sobą „przedsmak“ straszliwej wojny lotniczej.

Oczywiście, że ta niezwykła przygoda wieśniaka z samolotem stała się niemałą sensacją wśród okolicznej ludności.

Spór o „cara Piotra Wielkiego“

rozstrzygnie międzynarodowy trybunał

W czasie rewolucji bolszewickiej chłopi niszczyli dobytek obywateli ziemskich. Nawet inwentarz w dużych majątkach zabijano lub kaleczono, mając możność zabrania go i użytkowania.

Jednej rzeczy tylko nie niszczono: pieniędzy.

Te rabowano bez skrupułów. Zresztą co tu wspominać krwawe dni rewolucji i rabunku, skoro dziś jeszcze po 20 latach żądza zagarnięcia skarbu carskiego nęci ZSSR.

W pobliżu rumuńskiego miasteczka Bałczik liczne sowieckie okręty-dźwigi starają się wydobyć z dna morskiego

okręt „Car Piotr Wielki“, zatopiony w czasie rewolucji rosyjskiej.

Na statku tym odbywał ucieczkę do Konstantynopola gen. Wrangel po załamaniu się kontrrewolucji. Okręt został z nieznanych powodów w pobliżu wybrzeży rumuńskich zatopiony. Rząd sowiecki zwrócił się niedawno do władz rumuńskich jako spadkobierca Rosji carskiej, że rości pretensje nie tylko do posiadania statku, ale i skarbu znajdującego się na nim. Prosi więc o zezwolenie wydobycia zatopionego okrętu.

Wiadomość ta wzbudziła w Rumunii sensację, bowiem powszechnie znanym był fakt, że

okręt zawierał całą kasę armii gen. Wrangla.

Skarb ten wywieziony w ostatniej chwili przed bolszewikami szacowano na 400 milionów lei. Przed kilku dniami ku powszechnemu zdziwieniu, zgłosiła się do władz rumuńskich żona b. właściciela statku p. Golanicka, której mąż zaginął bez śladu w czasie rewolucji i dotychczas nie dał o sobie znaku życia. Pani Golanicka rości również pretensje nie tylko do okrętu, lecz i do zatopionego skarbu, bowiem według umowy rumuńskiej jej tylko,

jako żonie b. właściciela statku przysługują te prawa.

Z podobnymi pretensjami wystąpił również 22-letni syn p. Golanickiej. Należy dodać, że matka i syn zostali w międzyczasie obywatelami rumuńskimi i wnieśli skargę przeciwko ZSSR do sądu w Bukareszcie. Sąd rumuński nie czuł się jednak powołany do rozpatrzenia tej sprawy i przesłał ją do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Proces wzbudził powszechne zainteresowanie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„HUTNIK“. Świeżo opublikowany zeszyt 10 „Hutnika“ zawiera następujące artykuły oryginalne: w dziale technicznym: **Z. Krotkiewski:** Kilka uwag o normalizacji i właściwościach cegły wielkopiecowej. **T. Piechowicz:** Własności korozyjne żelaza ARMCO; w dziale gospodarczym: **R. Piotrowski:** Kartelowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w świetle przepisów kodeksu handlowego oraz ustaw o państwowym podatku dochodowym i przemysłowym (c. d.) **A. B.:** Rozbudowa hutnictwa światowego.

Całości zeszytu dopełniają: listy do redakcji, przegląd wydawnictw (walcownie — własności wytworów hutniczych — nowe patenty), dodatek do „Hutnika“ nr. 34 (57), sprawozdanie z działalności hut żelaznych w sierpniu r. 1937, statystyka hutnicza, kronika oraz nowe wydawnictwa.

Księżniczka von Thurn und Taxis — kelnerką na samolocie

Znakomity ród książąt von Thurn und Taxis miał w swoim czasie przywilej pocztowy w Świętym Cesarstwie Rzymskim. Posłańcy konni ,a potem — kolaski pocztowe, płaciły czynsz dzierżawny potężnym magnatom.

Czasy zmieniły się. Przywilej pocztowy został sprzedany w połowie zeszłego stulecia.

Na magnatów austriackich przyszły jeszcze cięższe czasy.

Dzisiaj księżniczka Gegina von Thurn und Taxis, zapisana na liście, jako Gegina Taxisowa, jest kelnerką linii lotniczej czechosłowackiej, na trasie do Brukseli i Bukaresztu.

Księżniczka spełnia swe obowiązki dzielnie i bynajmniej nie pozuje na zdetronizowaną wielkość.

Znosi wybornie podróże lotnicze i nie skarży się na swój los.

Ponieważ włada dobrze francuskim, włoskim i angielskim, pragnęłaby nauczyć się jeszcze po rosyjsku, aby móc obsługiwać linię do Moskwy.

Ciekawe jest, że księżniczka nic nie boi się katastrofy lotniczej. Jestem fatalistką — mówi — i mam numer 23. Cyfry 3, 5 i 8 są szczęśliwe.

Osobliwy legat

MILIONERA

Znany reżyser paryski, Dullin, otrzymał w tych dniach z kancelarii rejenta pismo, w którym tenże zawiadamia go, iż zmarły niedawno multimilioner poczynił zapis na jego rzecz. Wzywa go przeto, aby się stawił w kancelarii określonego dnia.

Dullin wyobrażał już sobie z radością, ile to milionów otrzyma do ręki z zapisu zmarłego i co uczyni z olbrzymią fortuną.

Określonego dnia zjawił się Dullin u rejenta; zastał tu też zgromadzoną rodzinę nieboszczyka. Notariusz przystąpił do odczytania testamentu. Okazało się, iż cały majątek otrzymali krewni zmarłego, a Dullin... rękopis jednoaktówki pióra nieboszczyka z zaleceniem, aby wystawił ją w teatrze! Tableau!

Londyn w ciemnościach

5 listopada rb. odbędzie się w Londynie pierwsza na wielką skalę próba zaciemnienia miasta w obronie przed symulowanym atakiem z powietrza. Naloty napastnicze odbędą się w nocy między północą a 2 godziną. Cały aparat obrony przeciwlotniczej i gazowej, łącznie z pomocniczymi siłami cywilnymi będzie uruchomiony. Ma to być próba generalna skuteczności dotychczasowych środków i sposobów obrony z ziemi. Ataki mają dotknąć głównie wschodnie dzielnice i przedmieścia Londynu i na północ od Tamizy. W obrębie tych dzielnic znajdują się składy i przystanie nad Tamizą.

Zmierzch Moulin-Rouge

Słynny kabaret paryski Moulin Rouge przestał istnieć przed paru tygodniami. Zniknął jako jeden z ostatnich śladów dawnego bawiącego się Paryża ku wielkiemu żalowi starszego pokolenia, pamiętającego rozkwit i blaski Montmartre'u. Moulin Rouge powstał w r. 1889 w przeddzień wystawy międzynarodowej, a w r. 1915 po wielkim pożarze został całkowicie przebudowany. W końcu zeszłego stulecia odbywały się tam wielkie bale, w czasie których na scence teatrzyku tańczono słynnego kankana. Emblematem teatrzyku był znajdujący się na zewnątrz gmachu ogromny czerwony młyn, którego skrzydła stale się kręciły.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła. Telefon 630-70.

WYKWINTNE

ciastka oraz wszelkie wyroby cukiernicze po cenach umiarkowanych poleca Wł. Baszkowski Dąbrowa, 5-go Maja 4. Hurt! Detal! 4657

HURTOWA i detaliczna sprzedaż

SWIEC na GROBY

w Składzie Materiałów Aptecznych i Farb

M. Jagiełłowicz i S-ka 3-go Maja 7. 4389

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LAKIERY

do krzyży i pomników. Świece na groby poleca: „Columbia" wł. E. Maśląg, Mościckiego, Hale „Rozwoju". 4584

ŚWIECE

stearynowe i parafinowe, palniki, wkłady do lampek. „Ada", Modrzejowska 30.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zagubiony dowód kolejowy Nr. 107223, wydany przez Dyrekcję Warszawską w Warszawie na imię Wincentego Stępniewskiego, emeryta kolejowego stacji Łazy. 4654

UNIEWAŻNIAM

zagubioną legitymację wydaną przez Opiekę Społeczną w Zawierciu Marianna Stępień. 4667

LOKALE

5-CIO POKOJOWE

mieszkanie. komfort do wynajęcia I piętro, ul. Orla 11. Oglądać między godz. 12—14.

UZDROWISKA

BYSTRA ŚL.

pensjonat leczniczy Dra Szarewskiego. Przepiękne położenie. Kuchnia wykwintna. Prospekty na żądanie. 3831

POSADY i PRACE

POTRZEBNI

panowie do statystowania. Zgłaszać się do kancelarii teatru godz. 6—7. 4[illegible]

ZARAZ

potrzebna wychowawczyni do chłopczyka lat 7, prawdziwie inteligentna, kulturalna, miła i sympatyczna. Krótki odręczny życiorys, możliwie fotografia, adres. Administracja sub. „Wyrozumiała". 4668

Nauka i Wychowanie

MŁODA

Niemka rutynowana korepetytorka udziela lekcji i konwersacji niemieckiego. Wiadomość „Kurier Zachodni". 46[illegible]

Różne

NIEMATERIALISTKA

młoda, inteligentna, z powodu absolutnego braku znajomości pozna kulturalnego pana. Cel towarzyski. Sosnowiec poste-restante dla B. J.

Schrony przeciwgazowe

W SOFII

Na mocy rozporządzenia władz, wszystkie nowobudujące się domy w stolicy Bułgarii muszą posiadać w piwnicach schrony przeciwgazowe. Rozporządzenie obowiązuje nie tylko budowle państwowe, samorządowe, lecz również i prywatne.



Luiza Reiner, jedna z najsłynniejszych obecnie gwiazd Hollywoodu.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.